Str. 3: O „klątwę Jagiełły"

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, niedziela 23 lipca 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 199

Mongolia — przestrzeń życiowa Sowietów

Warszawa, 22. 7. (Tel. wł. — l. r.). Ostatnie wydarzenia na pograniczu mongolsko - mandżurskim ponownie zwróciły uwagę na bezkresne stepy i pustynie Mongolii zewnętrznej. Kraj ten, wciśnięty pomiędzy ZSRR od północy i Mandżuko ze wschodu, a graniczący na południu z terytorium wewnętrznej Mongolii, od dawna był terenem ekspansji rosyjskiej. Już Rosja carska w ubiegłym stuleciu dążyła do rozszerzenia swych wpływów na terenie Mongolii zewnętrznej. Z niemniejszym uporem dążyły do tego Sowiety, już w pierwszych latach po rewolucji bolszewickiej w Rosji i po wyparciu wojsk admirała Kołczaka z terenu syberyjskiego.

Po dłuższej akcji dyplomatycznej, rząd sowiecki zawarł w swoim czasie szereg umów z Mongolią zewnętrzną, z których najważniejszą był t. zw.

PAKT WZAJEMNEJ POMOCY I PRZYMIERZA, ZAWARTY PRZED 7 LATY.

Penetracja wpływów sowieckich w Mongolii zewnętrznej przybrała w ostatnich zwłaszcza latach charakter całkowitego opanowania tego kraju przez Sowiety pod względem politycznym, gospodarczym i militarnym. Rządy w Mongolii zewnętrznej sprawuje t. zw. partia ludowo-rewolucyjna, będąca emanacją wpływów komunistycznych. Pod względem wojskowym Mongolia zewnętrzna stanowi jak gdyby specjalny

WOJSKOWY OKRĘG SOWIECKI,

w którym obok oddziałów mongolskich pełnią służbę regularne oddziały armii czerwonej. Stolica mongolska, Ulan Bator, jest siedzibą sztabu i dowództwa 23-go korpusu armii sowieckiej.

Wystarczy spojrzeć na mapę Mongolii zewnętrznej, aby zrozumieć znaczenie polityczno - strategiczne tego kraju dla stanowiska Sowietów w Azji. Cały obszar Mongolii zewnętrznej, wynoszący ca 1,500.000 km kw. i posiadający zaledwie 800.000 mieszkańców, podzielony jest na dwie republiki ludowe — Mongolską i Tuwińską. Ta ostatnia republika, zorganizowana w północno - wschodniej części obszaru mongolskiego,

GRANICZY Z SYBERJĄ ŚRODKOWĄ

i połączona jest bitymi drogami ze środkowo -syberyjskim obszarem przemysłowym (Tomsk, Kemerowo, Nowosybirsk).

Właściwa mongolska republika ludowa graniczy na zachodzie z t. zw. Turkiestanem chińskim,

NA POŁUDNIU ZAS Z MONGOLIĄ WEWNĘTRZNĄ, ZNAJDUJĄCĄ SIĘ POD WPŁYWEM JAPONII.

Na wschodzie obszar Mongolii zewnętrznej wbija się klinem w Mandżukuo, tworząc tym samym dogodną bramę wypadową do Chin północnych i Mandżukuo. Tym należy tłumaczyć fakt, że ostatnie starcia na pograniczu mongolsko - mandżurskim przybrały najbardziej intensywny charakter na odcinku jeziora Buinor, które wymienia się zarówno w komunikatach sowieckich jak i w japońsko - mandżurskich.

Mongolia zewnętrzna graniczy na północy z okręgiem zabajkalskim, poprzez który przechodzi kolej transsyberyjska. W ten sposób Mongolia zewnętrzna stanowi jak gdyby

POŁUDNIOWĄ OSŁONĘ TEJ NIE ZWYKLE WAŻNEJ DLA SOWIETÓW MAGISTRALI.

Mongolia zewnętrzna nie posiada żadnych kolei, a jedynie bite drogi. Stolica mongolska, Ułan-Bator, połączona jest szosą z sowieckim miastem Wierchnieudinsk, położonym na linii kolei transsyberyjskiej. Na wschód prowadzi wielki trakt handlowy z Ułan-Bator do Kalganu i wreszcie w kierunku zachodnim idą dwie drogi z Ułan-Bator, łączące Mongolię zewnętrzną ze wschodnią częścią Turkiestanu sowieckiego (Siemipałatyńsk), oraz z przemysłowym okręgiem środkowo-syberyjskim. Jeszcze jedna droga bita łączy Mongolię środkową z Irkuckiem.

Głównym zajęciem ludności mongolskiej jest hodowla bydła. Na rynku mongolskim Sowiety odgrywają pierwszorzędną rolę. Jednakowoż nie tyle względy gospodarcze, ile

POLITYCZNE I STRATEGICZNE SĄ DECYDUJĄCYM CZYNNIKIEM EKSPANSJI SOWIECKIEJ NA TERENIE MONGOLII.

Nic też dziwnego, że zarówno premier sowiecki, Mołotow, jak i inni członkowie rządu sowieckiego w sposób kategoryczny wypowiadają się na temat Mongolii zewnętrznej, przestrzegając Japonię przed zamachem na mongolskie stepy, które w rękach japońskich mogły by się łatwo stać bazą wypadową na Bajkał, co z kolei umożliwiłoby odcięcie sowieckiego Dalekiego Wschodu od ZSRR.

Decydująca rozmowa Stranga z premierem Mołotowem

Warszawa, 22. 7. (Tel. wł. — l. r.). Angielski wysłannik dyr. Strang, zwrócił się do premiera sowieckiego Mołotowa z prośbą o wyznaczenie terminu nowej konferencji.

W związku z tym, w moskiewskich kołach politycznych podkreślają, że

decydujące spotkanie sowieckiego polityka zagranicznego z ambasadorami Anglii i Francji oraz Strangiem, ma się odbyć w dniu jutrzejszym.

Zarówno koła zbliżone do Stranga jak i sowieckie koła miarodajne zachowują w dalszym ciągu całkowite milczenie na temat rokowań moskiewskich.

Również prasa sowiecka nie zamieściła w ostatnich dniach żadnego artykułu na temat obecnego stanu rokowań angielsko-sowieckich.

* * *

Warszawa, 22. 7. (Tel. wł. — l. r.). Oświadczenie Marszałka Śmigłego-Rydza, udzielone korespondentce prasy amerykańskiej wywołało silne wrażenie w stolicy sowieckiej.

Cała prasa sowiecka zamieszcza dziś tekst oświadczenia na czołowych miejscach bez skrótów, cytując ustęp mówiący o zdecydowanej postawie narodu polskiego, który będzie bronił dostępu do morza, nawet bez sojuszników.

Odlot gen. Ironside do Anglii

Warszawa, 22. 7. (Tel. wł.). Generał Ironside opuścił wczoraj rano Warszawę, udając się w drogę powrotną do Anglii specjalnym samolotem przez Gdynię i Kopenhagę.

Na lotnisku Okęcie pożegnali gościa angielskiego inspektor armii gen. Norwid-Neugebauer, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, gen. Regulski, gen. Kalkus oraz szereg wyższych oficerów ponadto przedstawiciele ambasady brytyjskiej oraz francuski attache wojskowy Musse. Asystowała przy tym kompania honorowa lotnictwa z orkiestrą, oraz delegacja związku Murmańczyków ze sztandarem.

Warszawa, 22. 7. (Tel. wł. — l. r.). Gen. Edmund Ironside przybył na lotnisko w Kopenhadze z Warszawy o go dzinie 11.30, a o godzinie 12 odleciał do Londynu. Podczas pobytu w Kopenhadze gen. Ironside odmówił przed stawicielom prasy wszelkich informacji.

Poprawa stanu zdrowia arcybiskupa Jałbrzykowskiego

Warszawa, 22. 7. (Tel. wł.) Stan zdrowia ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego uległ dalszej poprawie. Ks. arcybiskup metropolita po raz pierwszy wstał i kilka godzin przebywał poza łóżkiem.

Chory arcypasterz otrzymał z Rzymu depeszę od Ojca św. Piusa XII z życzeniami rychłego powrotu do zdrowia i z błogosławieństwem apostolskim.

Wysoki protektorat nad „Tygodniem Gór"

Warszawa. 22. 7. (PAT). Jak się dowiadujemy, protektorat nad tegorocznym „Tygodniem Gór", który odbędzie się w Zakopanem w dniach 7—12 września r. b., objęli Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Prof. Ignacy Mościcki i Marszałek Polski, Edward Śmigły-Rydz.

„Z Polską nie pójdzie tak łatwo"

Leszno. 22. 7. (PAA). Ostatnio przez zieloną granicę przekradł się z Niemiec do Polski jeden z zamożniejszych Niemców i zgłosiwszy się do polskich władz prosił o nie wydawanie go w ręce Gestapo. Jako przyczynę swej ucieczki podaje, że ośmielił się wobec przyjaciół przy kuflu piwa powiedzieć: „Z Polską nie pójdzie tak łatwo. Polacy to nie Czesi".

O wypowiedzeniu tym dowiedziało się Gestapo i chciało go zaaresztować. W obawie przed karą, zbiegł do Polski i za żadne skarby nie chce wracać do Vaterlandu, mimo że pozostawił tam swoją rodzinę i duży majątek.

Rozwikłanie konfliktu angielsko-japońskiego

Warszawa, 22. 7. (Tel. wł.) Według doniesień z Tokio, wczorajsza rozmowa ambasadora Craigie z ministrem Aritą

nie tylko pozwoliła obu stronom na pełne sprecyzowanie wzajemnych poglądów, lecz również doprowadziła do zasadniczego porozumienia co do ogólnych zagadnień, składających się w całokształt „sprawy Tientsinu".

Japońskie koła urzędowe ani nie dementują, ani też nie potwierdzają powyższej informacji, aczkolwiek ze strony nieoficjalnej mówi się o pewnych postępach w rokowaniach.

Tokio, 22. 7. (PAT.) W piątek przed południem o godzinie 11 (czasu wschodnio-azjatyckiego) ambasador brytyjski w Tokio sir Robert Craigie oraz min. Arita odbyli trzecią kolejno konferencję na temat konfliktu w Tientsinie. Po rozmowie, która trwała niecałą godzinę, wydano krótki komunikat stwierdzający, iż

konferencja pozwoliła na całkowite wyjaśnienie poglądów obu stron.

Nowe spotkanie Arita—Craigie wyznaczone zostało na jutrzejsze przedpołudnie.

Omawiając na konferencji prasowej ostatnią deklarację Chamberlaina w Izbie Gmin, w której premier brytyjski — jak wiadomo — powiedział, iż Anglia nie będzie kierować się w swej polityce zagranicznej postulatami obcych mocarstw, rzecznik japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych stwierdził dziś, iż

Japonia nie ma najmniejszych zamiarów żądać od W Brytanii zmiany jej polityki w stosunku do Chin.

Japonia uznaje słuszność wpływów brytyjskich w Chinach, nabytych w przeciągu wieków. Żądania japońskie ograniczają się jedynie do tego,

aby W. Brytania wyciągnęła konsekwencje ze zmiany stanu rzeczy w Chinach, jaka dokonała się tam w ciągu ostatnich kilku lat.

Panika wśród Gdańszczan
na wieść o zamordowaniu polskiego celnika

Warszawa, 22. 7. (Tel. wł. — l. r.). Jak dalece ludność W. M. Gdańska żyje w przestrachu wskutek ostatnich prowokacji hitlerowskich, dowodem te go jest fakt, że

na wiadomość o zamordowaniu polskiego strażnika celnego przez strażnika gdańskiego, wybuchła panika wśród Gdańszczan

w przypuszczeniu, że prowokacja ta może pociągnąć nieobliczalne skutki Wielu z pośród pogranicznej ludności przygotowało się do ucieczki do Polski.

Hitlerowcy widząc co się dzieje, rozpoczęli akcję informacyjną, co się bardzo rzadko zdarza, że senat Gdańska wyraził rządowi polskiemu wyrazy ubolewania.

Wiadomość ta dopiero przyniosła uspokojenie. Gdańszczanie nie kryją swego oburzenia, nazywając ostatni wypadek wręcz prowokacją.

Krytyczne uwagi niemieckiego pisma
o armii włoskiej

Berlin, 22. 7. (PAA.) Główny niemiecki organ wojskowy „Militaer Wochenblatt" zamieszcza uwagi jednego z wyższych oficerów niemieckiego sztabu generalnego o wartości armii włoskiej.

Autor artykułu z ironią rozprawia się z chełpliwym zdaniem militarystów włoskich, którzy twierdzą, że postępy osiągnięte przez Włochy w dziedzinie budowy lekkich czołgów i organizacji jednostek zmotoryzowanych, pozwolą na rozegranie błyskawicznej kampanii wojennej. Sztabowiec nazywa tego rodzaju opinię „oczywistymi mrzonkami" (bewiesene Wunschtraeumerei).

Podpisanie rumuńsko-niemieckiego układu handlowego

Warszawa, 22. 7. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym podpisano w Bukareszcie protokół zawartego w kwietniu br. rumuńsko-niemieckiego układu handlowego.

Protokół zawiera postanowienia wykonawcze do powyższego układu, przewidujące:

1) współpracę fachowców niemieckich w zakresie podniesienia jakości zasiewów i zbiorów w rolnictwie rumuńskim oraz w zakresie gospodarki mlecznej,

2) współpracę fachowców niemieckich w dziedzinie ogólnego rozwoju przemysłu rolniczego,

3) stabilizację eksportu rumuńskiego do Niemiec drogą przyjęcia stałych cen i stałych dużych ilości produktów rolnych, jak również ewentualnych awansów dla poszczególnych producentów.

W zamian za rumuńskie produkty zbożowe i mleczne, Rzesza zobowiązuje się dostarczać odpowiednie ilości materiału dla urządzeń przemysłu miczarskiego, winnego oraz destylacji spirytusowej.

Goście litewscy w Wilnie

Wilno, 22. 7. (PAT.) W drodze powrotnej do Litwy, zatrzymali się na jeden dzień w Wilnie przedstawiciele litewskich władz administracyjnych, samorządowych oraz wydziału prawa uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie, którzy bawili w Polsce na zaproszenie instytutu prawno-administracyjnego.

Goście litewscy zwiedzili miasto, zabytki oraz okolice Wilna.

Szkolnictwo zawodowe

Interesujące przedstawiają się dane, dotyczące ilości uczniów w szkołach zawodowych, w stosunku do liczby mieszkańców wsi. Tak więc w szkolnictwie gospodarczym, 1 uczeń przypada na 5.850 mieszkańców wsi. W szkolnictwie rolniczym 1 uczeń na 2500 mieszkańców. W szkolnictwie przemysłowym męskim 1 uczeń na 750 mieszkańców, w szkolnictwie przemysłowym żeńskim 1 uczeń na 1400 mieszkańców wsi, a w szkolnictwie handlowym 1 uczeń na 550 mieszkańców wsi.

Służba przygotowawcza i egzaminy urzędnicze

Warszawa, 22. 7. (Tel. wł.) Rada Ministrów wydała ostatnio rozporządzenie z dnia 29 kwietnia 1939 r. o służbie przygotowawczej i egzaminie praktycznym kandydatów na stanowiska karegorii I w państwowej służbie weterynaryjnej.

Minister Skarbu zarządzeniem z 22 kwietnia 1939 r. wydał szczegółową instrukcję o szkoleniu kandydatów na niektóre stanowiska w administracji skarbowej. Instrukcja ta dzieli się na dwie części: część pierwsza dotyczy szkolenia kandydatów na stanowiska urzędnicze I i II kategorii, część druga normuje szkolenie kandydatów na nie które stanowiska kierownicze (kierowników działów w urzędach skarbowych, naczelników urzędów skarbowych itd.). Szkolenie kandydatów na stanowiska urzędnicze I i II kategorii odbywa się w drodze dopuszczenia kandydata do służby przygotowawczej. Służba przygotowawcza w zasadzie trwa rok. Celem jej jest przygotowanie praktykanta do pełnienia służby w administracji skarbowej drogą odpowiedniego zaznajomienia go z przepisami prawa materialnego i formalnego oraz z metodami i techniką pracy władz skarbowych.

Niemieckim liniom okrętowym grozi bankructwo

Berlin. 22. 7. (PAA). Na zebraniu akcjonariuszy Tow. Okrętowego Północno - Niemieckiego prezes tegoż, Lindeman, stwierdził, że z powodu wytworzonej sytuacji politycznej i bojkotu zastosowanego wobec Niemiec przez państwa demokratyczne, a szczególnie przez Stany Zjedn. A. P., towarzystwo to poniosło w ostatnich miesiącach tak olbrzymie straty, że zachodzi obawa jego zupełnej likwidacji.

W podobnej sytuacji znajdować się ma również Tow. Okrętowe Linii Hamburg-Ameryka.

Witos w Wierzchosławicach

Warszawa, 22. 7. (Tel. wł. — l. r.). Do Wierzchosławic przybył Witos, przyjeżdżając po skończonej kuracji z Truskawca.

Rozstrzelanie szpiega

Nancy, 22. 7. (PAT.) Wczoraj został rozstrzelany niejaki Frence, skazany na karę śmierci za szpiegostwo.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogoda słoneczna z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego w ciągu dnia. Skłonność do burz i przelotnych opadów. Temperatura około 28 st. Słabe wiatry miejscowe.

Złóż grosz na T. O. M.!!!

Piątek
od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ Sąd okręgowy w Poznaniu skazał K. Schulza na 2 lata więzienia za sianie defetyzmu.

☐ Wszystkie pociągi przychodzące do Warszawy zmieniać będą na stacjach Warszawa wschodnia i zachodnia parowozy na trakcję elektryczną.

☐ W Bielsku toczył się proces Niemieckiego Tow. Teatralnego przeciw niej. Fe renbachowi. Przewód sądowy wykazał, że Niemieckie Tow. Teatralne opanowane zostało zupełnie przez hitlerowców.

ZA GRANICĄ

☐ Reuter dowiaduje się z Metzu, że wszelka korespondencja przybywająca do Niemiec z Francji lub Anglii poddawana jest w niemieckich urzędach pocztowych niezwykle surowej kontroli. Wszystkie listy są prześwietlane i w razie najmniejszych podejrzeń, że zawierać mogą wiadomości o charakterze politycznym — otwierane i konfiskowane.

☐ Zorganizowana przez lorda majora Londynu zbiórka na pomoc dla rodzin ofiar katastrofy okrętu podwodnego „Thetis" przyniosła dotychczas 126.400 funtów szterl.

☐ Na skutek iskier sypiących się z parowozu wybuchł pod Wiedniem wielki pożar, który zniszczył zboża stojące na polach. — Pożar przybrał wielkie rozmiary. Straty są bardzo znaczne.

☐ Nad okręgiem Kochel (Bawaria) przeszła niezwykle silna burza połączona z oberwaniem chmury i gradobiciem, trwającym około 25 minut. Plony na polach zostały niemal całkowicie zniszczone. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna została przerwana.

☐ Protektor Rzeszy von Neurath utworzył centralny urząd dla emigracji żydowskiej, powołując na jego czoło dyrektora Stahleckera. Wszyscy Żydzi, pragnący wyemigrować z terenu Protektoratu, muszą uzyskać zezwolenie tego urzędu.

☐ W Rydze zakończył się proces grupy komunistów aresztowanych jesienią ub. r. i oskarżonych o drukowanie antypaństwowych proklamacyj. Główny oskarżony niej. Brinum skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia, 5 oskarżonych na więzienie od 4 do 2 lat.

☐ „Lietuvos Zinios" opisując dzieje portu na rzece Świętej zaznacza, że sprawą rozbudowy portu zajął się przed 3-cim rozbiorem Polski Franciszek Piłsudski, lecz nie mógł on jednak wprowadzić w życie swych planów.

☐ Według sprawozdania zamieszczonego w argentyńskiej prasie polskiej, „Komitet Daru Narodowego" zebrał do dn. 15 lipca br. drogą dobrowolnych składek na Fundusz Obrony Narodowej sumę 31.386.27 papierowych pezów argentyńskich.

☐ Król Karol na pokładzie swego prywatnego jachtu, któremu towarzyszy torpedowiec, wypłynął z Konstancy w 10-dniową podróż przez Dardanele na wody greckie.

☐ Termin podróży gen. Franco do Włoch ustalony został definitywnie na pierwszy tydzień września br.

Kto wygrał?

Warszawa, 22. 7. (Tel. wł.). W wczorajszym ciągnieniu Państwowej Loterii Klasowej, padły następujące wygrane:

75.000 zł. na nr. 113503.
30.000 zł. na nr. 54146.
15.000 zł na nr. 75177.
10.000 zł. na nr. 162950.
5.000 zł. na nr. 1224 7428 10088 13095 47513 51476 62574 82154 141560.
2.000 zł. na nr. 15384 29513 66396 79569 119743 151941.
1.000 zł. na nr. 21884 45037 65329 87708 109641 110476 110858 131491.

Analfabetyzm powrotny

Mało popularnym zagadnieniem w Polsce jest fakt t. zw. powrotnego analfabetyzmu. Bardzo wiele bowiem młodzieży po skończeniu szkoły powszechnej, nie studiując dalej, w ogóle nie czyta całymi latami i w rezultacie wszystko zapomina, powiększając zno wu szeregi analfabetów. Zagadnienie to jest niezmiernie doniosłym. Zwłaszcza, że obecnie w Polsce mamy około 6 milionów analfabetów. Nie możemy więc sobie pozwolić na „luksus" powrotnych analfabetów. Z tą ciężką chorobą społeczną walczy copraw da od dawna szereg organizacyj, jak dotychczas jednak wyniki ich działalności w tym kierunku są minimalne.

O „klątwę Jagiełły"

W „Dzienniku Polskim" z dn. 2 om. polemizowaliśmy z artykułem p. Mosdorfa pt. „Klątwa Jagiełły", ogłoszonym w „Merkuriuszu Polskim", a przedstawiającym fałszywie sytuację i bolączki naszych uniwersytetów. W ostatnim numerze „Merkuriusza" p. Mosdorf usiłuje bronić swego stanowiska w sposób dość niezręczny, ponieważ jednak przedmiotem polemiki jest ważny problem społeczny i kulturalny, wracamy jeszcze raz do „Klątwy Jagiełły" w interpretacji p. Mosdorfa.

Także by się zdziwił wielki król, widząc, że p. Mosdorf sprowadza problem autonomii uniwersyteckiej, której Jagiełło pod klątwą zabronił naruszać — do kwestii żydowskiej.

Rozumowanie pana M. wygląda następująco: na uniwersytetach polskich panuje niepokój szkodliwy dla nauki. Winni temu są Żydzi, więc trzeba ich całkowicie usunąć, natomiast autonomia uniwersytecka, choć ułatwia bezkarność awantur, powinna być utrzymana, gdyż tak postanowił Władysław Jagiełło w akcie erekcyjnym uniwersytetu krakowskiego.

W poprzedniej polemice stwierdziliśmy, że kwestia żydowska, jakkolwiek trudna i przykra, nie jest jedynym powodem anarchii uniwersyteckiej. Jako przykład cytowaliśmy stosunki lwowskie i znane napaści endeckie na polską młodzież ludową. Dowodziliśmy również, iż autonomia oraz eksterytorialność uniwersytetów jest formą szacowną i pamiątkową, niemniej jednak jest zupełnie przestarzała i wszędzie w krajach o starej kulturze, jak Francja, Belgia, Szwajcaria, została zniesiona. Na te argumenty p. Mosdorf odpowiada w sposób bardzo charakterystyczny dla pewnego typu judeocentryków. Najpierw w sprawie napaści na odczyt dr Szczotki:

> Ale fakt, że tylko lwowski uniwersytet był widownią takiego skandalu, uniwersytet najbardziej zażydzony (i to przez jakich Żydów! Sefardów turecko-bałkańskich, pięć razy bardziej aroganckich, niż nasze warszawskie czy krakowskie aszkenazim!) — świadczy, że w zatrutej przez Żydów atmosferze młodzież polska wykoleja się, nerwy jej nie wytrzymują. Gdyby przyczyną rozruchów była — jak pisze „Dziennik Polski" — „rozhisteryzowana konspiracja endecka", rozruchy powtarzałyby się wszędzie, gdzie endecja sprawuje rząd dusz, a więc przede wszystkim w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Nie będziemy spierali się z autorem, jacy Żydzi są lepsi a jacy gorsi; zresztą skoro p. Mosdorf woli Żydów warszawskich, niż lwowskich— to jego prywatna sprawa. Ale dowodzenie, że członkowie Młodzieży Wszechpolskiej i „Czytelni akademickiej" we Lwowie, dlatego urządzili krwawe najście na Polaków ludowców, że... Żydzi lwowscy są bardziej sefardyjscy i aroganccy od Żydów warszawskich, zakrawa na kpiny z młodzieży polskiej. P. Mosdorf, wyborny okaz judeocentryzmu, nie może pojąć, że poza takim czy innym charakterem Żydów (których arogancja jest chyba wszędzie równie nieznośna!) istnieją także inne sprawy, inne źródła niepokojów uniwersyteckich. We Lwowie nasilenie awantur było w ostatnim roku największe, gdyż miejscowa konspiracja endecka jest najbardziej sfanatyzowana, a przy tym nie rozbita przez O. N. R., jak w Warszawie. Ale pamiętamy, że i w Warszawie w poprzednich latach bywały krwawe porachunki wśród polskiej młodzieży akademickiej. Co do Pomorza —tam nie ma uniwersytetów, więc trudno o studenckie ekscesy. Wyjątkiem jest Poznań, ale też Poznańczycy w ogóle nie są skłonni do żadnych awantur.

Jako argument przemawiający za utrzymaniem autonomii, pan M. wysuwa fakt, że... pos. Grünbaum i p. Stupnicki — są za jej zniesieniem. Skoro Żydzi są za zniesieniem, ergo my musimy być za utrzymaniem. Typowe rozumowanie judeocentryka, który wszystko uzależnia od Żydów! Pan M. pisze:

> Obrońcy autonomii idą w ślad wielkich uczonych polskich, walczących przeciw zamachom na uczelnie. Jeden z nich, prof. Oswald Balcer śmiercią przypłacił tę walkę: serce mu pękło, gdy ujrzał zagrożone Uniwersytety. Wrogowie autonomii idą nie tylko w ślady Metternicha, ale i p. Stupnickiego.

Autor stawia efektowną alternatywę: co wolicie — iść za wielkim królem Jagiełłą i wielkim uczonym Balzerem, czy też za małym Żydkiem Grünbaumem i Stupnickim z „Momentu"? Otóż dla nas takie demagogiczne alternatywy w ogóle nie istnieją. To są chwyty wiecowe dla półinteligentów. My nie postępujemy „in verba magistri", ani Jagiełły i Balzera, ani Grünbauma i Stupnickiego, których pan M. tak uprzejmie zestawia. Mamy własny pogląd, oparty na doświadczeniu polskim w ostatnich latach i na doświadczeniach innych narodów europejskich, które w ciągu XVIII i XIX w. przekształciły gruntownie organizacje uniwersytetów, znosząc ich autonomię i eksterytorialność. Walczymy o zmianę ustawy akademickiej i zniesienie u nas autonomii nie dlatego, żeby się sprzeniewierzyć Jagiełłowej tradycji, albo zrobić przykrość p. Mosdorfowi lub przyjemność p. Grünbaumowi, ale dlatego, że interes narodu i państwa wymaga zasadniczej reformy ustroju wyższych uczelni w Polsce. Uznajemy wielką rolę autonomii uniwersyteckiej w przeszłości, ale sądzimy, że Jagiełło w dzisiejszej epoce byłby sam cofnął swoją klątwę. W XIV i XV w. na uniwersytetach panował rygor klasztorny, toteż eksterytorialność i autonomia posiadały głęboki sens. Dzisiaj — poza wolnością pracy naukowej i metod nauczania — wszelkie inne atrybuty autonomiczne są zbędną i szkodliwą, bo martwą, pozostałością dawnej, żywej treści.

Posługiwanie się argumentem o śmierci prof. Balzera jest nieprzyzwoitością, uwłaczającą pamięci tego znakomitego naukowca, który w sprawach organizacyjnych mógł się tak samo mylić, jak każdy inny.

Pan M. pominął nasze wywody o zniesieniu autonomii uniwersyteckiej w całej Europie, zapamiętał tylko najmniej ważny argument materialny:

> „Dziennik Polski" występuje przeciw tradycjom Jagiełły, uważając autonomię za średniowieczny przeżytek wobec tego, że dziś fundusze dla Uniwersytetów udziela rząd. (Widocznie wobec argumentu brzęczącego trzosa wolność nauki ustąpić musi. Jagiełło sądził inaczej: wyposażył Uniwersytet i w fundusze i w autonomię).

Przede wszystkim nie należy mieszać wolności nauki z autonomią w ogóle. Wolność nauki musi i nadal być zachowana, natomiast przywileje administracji autonomicznej muszą zniknąć z uniwersytetów, gdyż państwo nowoczesne przejęło wszędzie, a więc i w Polsce przejąć musi funkcje i nadzór administracyjny nad uczelniami. Jagiełło dlatego wyposażył uniwersytet krakowski w fundusze i równocześnie w autonomię, bo nie mógł inaczej uczynić. Nie dlatego, żeby wielki król był mistykiem autonomii uniwersyteckiej, jak sądzi p. Mosdorf, ale dlatego, że inne formy organizacji uniwersytetów nie były w XIV w. znane.

Zniesienie autonomii i gruntowna reforma ustawy o szkołach akademickich będzie jednym z głównych czynników uwspółcześnienia cywilizacji narodowej Polski, która przez półtora wieku rozwijała się w obcych formach, w warunkach niewoli, szerzącej stagnację i zacofanie.

(ar.)

Krakowski blok Bundu, rabinów i P. P. S.

Jak to tłumaczyć?

Życie przynosi czasem niespodzianki, które nie łatwo wyjaśnić argumentami dostępnymi dla zwykłego człowieka.

O ile jednak trudniej zrozumieć dziwaczne absurdy, do których nieraz doprowadzą niektóre grupy polityczne, jak gdyby zapominając o tym, że polityka jest tą dziedziną ludzkiego życia, która podlega bezustannej kontroli i obserwacji i której celem nie może być osiąganie zamierzeń przy pomocy wszelkich środków, kolidujących nawet ze zdrowym rozsądkiem.

A właśnie opinia publiczna w Polsce ma w tej chwili sposobność obserwować tego rodzaju widowisko.

Mówimy o Radzie Miejskiej w Krakowie.

Jak wiadomo wybory samorządowe w Krakowie dały następujący rezultat: na 72 wybranych radnych do O. Z. N. należy 15, do grup prorządowych współdziałających z OZN — 8, do Str. Narodowego — 12, do PPS — 25, do bloku żydowskiego — 12, a z tego do syjonistów — 7, Agudy — 2, Bundu — 2, bezpartyjnych — 1.

Już pierwsza czynność nowej Rady Miejskiej w Krakowie, tj. wybór prezydenta miasta stwierdziła istnienie większości złożonej z 37 radnych, do której weszła PPS i w komplecie cały blok żydowski.

Cóż to znaczy w przetłumaczeniu na praktyczny język polityczny?

Oto PPS, a więc partia prezentująca się nie od dzisiaj jako grupa przedstawicieli świata robotniczego, jednoczy się i współdziała z grupą, której ze względu na swoją w niej liczebność, nadają ton syjoniści, a zatem przedstawiciele niewątpliwie obcego, bo żydowskiego nacjonalizmu skupiającego wokoło siebie sfery przede wszystkim bogatej burżuazji. Drugim elementem sprzymierzonego z krakowską P. P. S. bloku jest Aguda, a więc żydowska grupa klerykalno-rabinacka o najbardziej wstecznym obliczu społeczno-politycznym i wreszcie Bund, którego koneksje z PPS nie są wprawdzie nowością, ale nie są też tajemnicą związki tej grupy z komunizmem.

Ta ścisła i obiektywna analiza wyjaśnia szczegółowo stan faktyczny sytuacji, ale nie doprowadza nas do jakichkolwiek wniosków w dziedzinie przyczyn, które sprawiają, że Polska Partia Socjalistyczna znajduje wspólny język z żydowskim nacjonalizmem i klerykalizmem z jednej, a kryptokomunizmem z drugiej strony.

Jakże logicznie tłumaczyć sobie ten związek, którego nieprawy charakter widoczny jest już z daleka, na sto przy słowiowych mil?

Przecież chyba nie na kpiny czytamy codziennie w nagłówku „Robotnika": „proletariusze wszystkich krajów łączcie się".

Jeśli więc proletariusze to w żadnym wypadku na pewno ani Aguda ani syjoniści.

Obok czytamy również codziennie: „niech żyje socjalizm".

Jeśli zaś socjalizm, no to chyba nie szowinistyczny nacjonalizm i to do tego żydowski, bo trudno przypuścić, aby Polskiej Partii Socjalistycznej milszy był nacjonalizm „Nowego Dziennika", niż nacjonalizm własnego społeczeństwa, stanowczo i gwałtownie przez P. P. S. od lat zwalczany.

Toteż nie łatwe jest wyjście z tego labiryntu powikłań, jakie wytworzyła sytuacja w krakowskiej Radzie Miejskiej.

PPS goni najwyraźniej w piętkę stwarzając tam wspólne porozumienie z syjonistami i Agudą.

Znajdzie się chyba ktoś w tej partii, kto — rozważywszy spokojnie sytuację — zapyta najpierw siebie, a potem drugich, czy taktyka polityczna może sięgać aż tak daleko, aby przekreślać nią nawet sens własnej ideologii?

Osobne dziwactwo w tej krakowskiej niestrawnej mieszaninie stanowi sojusz PPS z Bundem.

Nie ulegają bowiem wątpliwości dwie sprawy: 1) że PPS posiada piękną tradycję niepodległościową, której wspomnienia są na pewno pieczołowicie utrzymywane w szeregach tej partii szczególnie obecnie, gdy właściwy dzisiejszy sens tej grupy wyraźnie się już od dłuższego czasu powikłał; 2) że Bund jest organizacją bardzo mocno wrośniętą po tamtej stronie barykady, do której szczególnie ostro strzela dość często red. Czapiński z „Robotnika".

Jak red. Czapiński i jego towarzysze partyjni godzą swoją niechęć do komunizmu z tworzeniem porozumienia z Bundem, tego już nie będziemy sobie wyjaśniali, bo byłoby to zadanie ponad siły ludzkiego zdrowego rozsądku.

Jeśli się zaś zważy, że dopiero co jeden z dwu sprzymierzonych z P. P. S. radnych „Bundu" w Krakowie adw. dr Leon Feiner osadzony został w miejscu odosobnienia za wyraźne koneksje z komunizmem i jeśli się przypomni, że adw. Leon Feiner należy do grona czołowych przewódców Bundu w Polsce to sojusz tego typu ludzi z partią pp. Niedziałkowskiego i Czapińskiego wydaje się już całkowicie niepojęty.

A jednak sojusz ten istnieje.

(Dalszy ciąg na str. 9-tej)

KL. HR.

Spór o Gdańsk — zagadnieniem światowym

Londyn, 21. 7. (PAT.) „Daily Telegraph" zamieszcza dziś obszerny artykuł historyczny o zagadnieniu dostępu Polski do morza pióra znanego publicysty angielskiego Firtha.

Gdy się mówi o Gdańsku — stwierdza Firth — trzeba zawsze pamiętać o Polsce.

Taki jest również pogląd Hitlera, albowiem, jak oświadczył on ministrowi Beckowi w styczniu z jego punktu widzenia Gdańsk jest jedynie prowincjonalnym miastem nie wartym, aby o niego walczyć.

Ale Gdańsk jest portem polskim na Bałtyku, a przyszłość Polski jako wielkiego mocarstwa zależna jest w znacznym stopniu od jej wąskiego pasa na wybrzeżu bałtyckim. Ten fakt nadaje sporowi o **Gdańsk znaczenie światowe** takiego spór o Kłajpedę nigdy nie posiadał. Poddając następnie historycznej analizie zagadnienie Gdańska na podstawie wynurzeń Fryderyka Wielkiego, Bismarcka i Hitlera, Firth kończy następującymi słowami:

„Załamanie się Polski, jako wielkiego, niepodległego mocarstwa byłoby kardynalnym nieszczęściem dla całej Europy.

Niemcy twierdzić będą, że do tego dziś znowu nie dążą, ale niemieckie zapewnienia pokojowych zamiarów nikogo już dziś nie są w stanie przekonać. — Polska jest zbyt duża, aby nie być wiel kim mocarstwem zarówno co do nazwy, jak co do istoty rzeczy. Bezpieczne posiadanie dróg kolejowych i rzeki prowadzącej do morza, oraz bezpieczne posiadanie tych kilku mil wybrzeża bałtyckiego jest dla egzystencji Polski, jako mocarstwa europejskiego żywotnym zarówno dziś jak i kiedykolwiek w przyszłości".

* * *

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) Obszerny artykuł na temat praw Polski w Wolnym Mieście Gdańsku, zamieściła „Hrvtska Straza" z Zagrzebia.

Po krótkim zarysie historycznym, dziennik przechodzi do omówienia obecnej sytuacji prawnej w Wolnym Mieście, ze specjalnym uwzględnieniem praw i przywilejów, jakie na mocy Traktatu Wersalskiego posiadają Niemcy.

Kończąc swój artykuł, dziennik przytacza szereg argumentów, podkreślających, iż prawdziwym gospodarzem w Gdańsku jest Rzeczpospolita Polska, która utrzymuje swo im transytem przez port całe Wolne Miasto i jego mieszkańców.

Muszanow na audiencji u króla Jerzego

Londyn, 21. 7. (PAT.). Król Jerzy przyjął dziś na audiencji przewodniczącego parlamentu bułgarskiego Muszanowa.

Gen. Burt w Rydze

Ryga, 21. 7. (PAT.) Przybył do Rygi na zaproszenie min. spraw wojskowych gen. Balodisa angielski generał Burt, b. szef misji wojskowej angielskiej na Łotwie w czasie wojny o niepodległość w latach 1919—1920. Wizyta gen. Burta, jak zapewniają, ma charakter prywatny.

Eskadra niemiecka w Sztokholmie

Sztokholm, 21. 7. (PAT.) Do portu Soedertaelje pod Sztokholmem zawinęła z nieoficjalną wizytą eskadra 6 niemieckich poławiaczy min. Eskadra zabawi w porcie w Szwecji do dnia 25 b. mies.

———

Nowe ośrodki uzbrojenia na Dalekim Wschodzie

Moskwa, 21. 7. (PAA) Z Konsomolska nad Amurem donoszą o wzroście tempa rozbudowy zakładów przemysłu wojennego, mających obsłużyć i zapewnić samowystarczalność w dziedzinie uzbrojenia armii dalekowschodniej. W jednym tylko zakładzie „Amurstalstroja" w styczniu dokonano inwestycyj za 142.000 rubli, natomiast w czerwcu już za 1.142.000 rubli.

Obecnie rozbudowywane są tam walcownie, zakładane fundamenty pod piece martynowskie, oraz montowane obrabiarki i maszyny do automatycznego wyrobu amunicji.

———

Zdenerwowanie opinii niemieckiej lotami bombowców angielskich nad Francją

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.). Długodystansowe loty bombowców francuskich i angielskich, nie dają spokoju opinii niemieckiej.

Chcąc przeciwdziałać silnemu wrażeniu, jakie loty te wywołały w społeczeństwie niemieckim, czynniki kierujące propagandą tłumaczą fakt odbywania tych lotów „niepokojem i nerwowością" zachodnich mocarstw.

Niemcy takich lotów rzekomo odbywać nie potrzebują — oświadczył dziś w propagandowej audycji radiowej b. szef sztabu lotnictwa legionu Kondora — ponieważ są spokojni.

Z wielkim rozgłosem wykorzystuje się też podróż inspekcyjną marszałka Goeringa w rejonie fortyfikacji zachodnich dla przeciwdziałania wrażeniu wywołanemu lotami angielskich bombowców nad Francję.

Prasa powtarza w wielkich tytułach, iż „marsz. Goering powiedział, że zachodnia strefa obrony przeciwlotniczej jest nie do przebycia".

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) Dziennik Rozporządzeń Rzeszy ogłasza dekret, rozporządzający, iż od dnia 1-go do 3-go sierpnia na obszarze obejmującym następujące punkty: wybrzeże morza Północnego (Wezera), w miejscowości Muenden, Warburg, Werl, Stadtlohn, granica niemiecko-holenderska oraz wybrzeże północne, zakazuje się przelotu samolotów wszelkich rodzajów.

Samoloty linii lotniczych winny przelatywać nad tym terenem na wysokości 500 metrów. Zarządzenie to umotywowane jest ćwiczeniami lotnictwa wojskowego, jakie odbywają się w tym terminie na wskazanych terenach.

Pierwsza partia chłopów tyrolskich została przesiedlona do Niemiec

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) Jak podają niemieckie źródła oficjalne, 5.000 chłopów tyrolskich zostało już przesiedlonych do Rzeszy. W najbliższym czasie oczekiwana jest dalsza partia „przesiedleńców" tyrolskich. We wszystkich okręgach południowego Tyrolu czynne są oficjalne niemiecko- włoskie biura przesiedleńcze, których centrale znajdują się w Bolzano i Meranie.

Jak donoszą z Bolzano, wobec opornych chłopów stosowane są **najostrzejsze represje.**

W kilku wypadkach karabinierzy włoscy stratowali zboże opornych chłopów niemieckich. Milicje faszystowskie łącznie z karabinierami przeszukują gospodarstwa niemieckie w południowym Tyrolu, gdyż — jak doniósł wywiad wewnętrzny —

w szeregu wsi chłopi tyrolscy zaczęli gromadzić broń i przygotowywać się do powstania w obronie swej ojcowizny.

Wśród opornych chłopów tyrolskich działają agitatorzy hitlerowscy, którzy namawiają ich do szybkiego likwidowania gospodarstw i przeniesienia się na drugą stronę Brenneru.

W kilku wypadkach agitatorzy hitlerowscy zostali przez tyrolskich chłopów poturbowani.

Niebezpieczny eksperyment uczonego celem wyświetlenia katastrofy „Thetis"

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) Po czternastu dniach śledztwa w sprawie katastrofy „Thetis", na podstawie zeznań pozostałych przy życiu członków załogi, eksperci sformułowali szereg postulatów, mających zapobiec w przyszłości katastrofom tego rodzaju.

W ciągu dnia wczorajszego złożył swe zeznania prof. Haldane,

który przez 14 i pół godzin przebywał w szczelnej, stalowej komorze, pozbawionej dopływu powietrza, celem eksperymentalnego stwierdzenia, co działo się z załogą „Thetis" po katastrofie.

Sędzia Buchall, prowadzący śledztwo, odroczył postępowanie śledcze, do czwartku, gdyż dnia tego, jak przypuszczają eksperci, **można będzie określić datę wydobycia zatopionego okrętu podwodnego.**

Samochody polskiej konstrukcji chłodzone powietrzem

Istniejące dotychczas w Polsce fabryki samochodowe opierają przeważnie swą wytwórczość na licencjach zagranicznych.

Od czasu do czasu, ukazują się projekty rozpoczęcia czysto polskiej produkcji samochodowej.

Po spaleniu się jednak fabryki „Stetysz", projekty założenia polskiej fabryki samochodowej, opartej o własne konstrukcje a nie licencje zagraniczne, pozostały w sferze projektów, nie zostały zrealizowane. Obecnie, z obowiązku dziennikarskiego, notujemy nowe plany grupy młodych inżynierów polskich, którzy pragnęli by stworzyć wytwórnię samochodów, własnej konstrukcji.

Ta nowa konstrukcja, polegała by, między innymi, na posiadaniu motorów chłodzonych powietrzem, a nie wodą.

Dotychczas tylko dwie fabryki w Europie produkowały samochody chłodzone powietrzem. Samochody te przytem cieszyły się dużym uznaniem. (Echo).

Komunistyczne wzory w gdańskim Froncie Pracy

Gdańsk, 21. 7. (PAA). Wśród robotników, a zwłaszcza rodowitych Gdańszczan i nie wykluczając jednak nawet tych, którzy należą do partii narodowo-socjalistycznej, panuje duże oburzenie z powodu ścisłego stosowania zarządzeń wydanych przez kierownika gdańskiego urzędu pracy Gabriela.

Robotnikom przemysłu metalowego i rolnictwa, nie wolno zmieniać miejsca pracy bez zgody urzędu pracy.

Również pracodawcom nie wolno wypowiadać zatrudnienia. Wobec trudności spowodowanych przez czynniki hitlerowskie w Gdańsku.

———

Rzym, 21. 7. (PAT.) Rząd ogłosił plany reformy rolnej na Sycylii. W ciągu 10 lat wielka własność na Sycylii ma być stopniowo zniesiona i utworzone zostanie około 20.000 drobnych gospodarstw wiejskich o łącznej powierzchni pół miliona ha.

Kryzys gabinetowy w Belgii trwa

Haga, 21. 7. (PAT.) Trwający już od kilku tygodni kryzys gabinetowy nie uległ dotąd definitywnemu rozwiązaniu. Premier Colijn, który kilkakrotnie rezygnował z misji utworzenia nowego gabinetu holenderskiego, na skutek nalegań królowej, zdecydował się tym razem na koncepcję rządu ponadpartyjnego, złożonego z urzędników i fachowców. Zarówno ugrupowania katolickie, jak i stronnictwo socjalistyczne w dalszym ciągu odmawiają Colijnowi poparcia, stojąc na stanowisku, że program dra Colijna redukcji kredytów na walkę z bezrobociem jest dla nich nie do przyjęcia.

Berlin, 21. 7. (PAT.) Narodowo-socjalistyczna korespondencja donosi, że przeszło 45 tysięcy studentów weźmie udział w żniwach we wschodnich prowincjach Rzeszy Niemieckiej. Liczba ta stanowi 57 procent ogółu studentów niemieckich.

Gen. Ironside na poligonie w Rembertowie

Defilada oddziałów przed Gościem angielskim

Warszawa, 21. 7. (PAT.) W dniu wczorajszym gen. Ironside udał się rano w towarzystwie inspektora armii gen. Norwid-Neugebauera do Rembertowa, gdzie był obecny na większym ćwiczeniu z udziałem czołgów i lotnictwa oraz z ostrym strzelaniem piechoty i artylerii.

Następnie minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki podejmował gościa angielskiego śniadaniem w miejscowym kasynie. Po śniadaniu odbyła się defilada wszystkich oddziałów, które wzięły udział w ćwiczeniu.

Z Rembertowa gen. Ironside wyjechał do Modlina, gdzie zapoznał się z organizacją, wyposażeniem i pracą saperów oraz był obecny na ostrym strzelaniu lotnictwa.

Płoną zboża w Austrii

Wiedeń, 21. 7. (PAT.) Panujące w Austrii wielkie upały spowodowały w kilku miejscowościach Austrii Dolnej pożary pól zbożowych. — Szkody są znaczne.

Rzym, 21. 7. (PAT) Wczoraj w pałacu Chigi odbyło się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Ciano posiedzenie komisji, mającej za zadanie zorganizowanie manifestacji z okazji wrześniowej wizyty gen. Franco we Włoszech.

Transport 10 milionów franków

z Francji do Hiszpanii

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) W porcie La Rochelle zaczęto ładowanie na statek hiszpański „Monte Albertia" skrzyń, zdeponowanych tam w czasie wojny domowej hiszpańskiej przez bank w Bilbao.

Skrzynie te, zawierające nie tylko banknoty, ale również depozyty osób prywatnych w postaci akcji, papierów wartościowych i kosztowności, mają większą nawet wartość niż depozyt złota Banku Hiszpańskiego w Banku Francji.

Sprawa tego depozytu nie została jeszcze definitywnie zakończona przez sądy paryskie.

Wartość zwróconych obecnie **skrzyń obliczana jest na około 10 miliardów frs.**

Tak zwana sprawa skarbu w Bilbao, będzie załatwiona ostatecznie za tydzień. Ostatecznym wyrokiem trybunału paryskiego będzie również rozstrzygnięta sprawa depozytu gwarancyjnego złota, złożonego w Banku Francji.

Ładowanie skrzyń na statek, odbywające się pod silną strażą, będzie trwało niemal przez cały miesiąc.



Jak szturmowcy hitlerowscy zamordowali polskiego strażnika

Gdańsk, 21. 7. (PAT.) Wczoraj około godziny 9.30 rano — jak już donieśliśmy na innym miejscu — gdański urzędnik celny i dwóch umundurowanych S. A-manów przekroczyło granicę gdańsko-polską, przy kamieniu granicznym d. o. 16 i weszło wgłąb terytorium polskiego, gdzie natknęli się na polskiego strażnika granicznego Witolda Budziewicza.

Na wezwanie Budziewicza do zatrzymania się, gdański strażnik strzelił do Budziewicza, kładąc go trupem na miejscu, po czym wraz z towarzyszami zbiegł na stronę gdańską.

Polskie władze administracyjne prowadzą dochodzenia w tej sprawie.

Żona i 7 dzieci Niemöllera

wyrzucone na bruk

Zurych, 21. 7. („Interpress"). Tutejsze koła protestanckie otrzymały wiadomość z Niemiec, że w następstwie zarządzenia, przenoszącego uwięzionego sławnego pastora Niemoellera w „stan dyspozycji",

żona jego wraz z siedmiorgiem dzieci została na bruku.

Konsekwencją bowiem tego zarządzenia jest pozbawienie rodziny pastora prawa korzystania z zajmowanego dotychczas mieszkania i bezapelacyjne usunięcie jej z niego. Dalsza konsekwencją jest

usunięcie zastępujących dotychczas Niemoellera pastorów jego przyjaciół od wykonywania czynności religijnych i całkowite opanowanie gminy Dahlem,

w której miał swoich wiernych stronników. W ten sposób próbuje się — jak się zdaje — ostatniego nacisku na niezłomnego pastora, który ze względu na rozgłos i sławę, a zarazem i poważanie, jakim się cieszy w całym świecie, przysparza Niemcom wiele kłopotu. Na zwykły jednak odruch ludzkości i wypuszczenie zmaltretowanego duchownego na wolność, nie mogą się absolutnie zdobyć.

Przewozy kolejowe

ilustracją koniunktury

Doskonałą niewątpliwie ilustracją dobrej koniunktury będą dane, dotyczące przewozów kolejowych. Tak więc np. w 1938 r. przewieziono ogółem 75,125.000 ton towarów. — W porównaniu z rokiem 1937 przewóz wzrósł o 3.1% a w porównaniu z rokiem 1936 aż o 29.9%. Bardzo interesującym niewątpliwie będzie jeszcze fakt, że zwyżkę wykazują przewozy wewnątrz kraju. Przyjęcia bowiem przesyłek z zagranicy zmniejszyły się o 5.5%. (Echo).

Palestyńscy gangsterzy

Jerozolima, 21. 7. (PAT.) Wczoraj na szosie Jerozolima — Betleem porwany został przez terorystów Amerykanin Soldner z synem. Ojciec został niezwłocznie zwolniony, natomiast za zwolnienie syna teroryści żądają wykupu w sumie 1.000 funtów szterlingów.

Rzym, 21. 7. (PAT.) Na statku „Sardegna" przybyło z Hiszpanii 190 oficerów, 2550 podoficerów i 890 legionistów włoskich.

Goebbels nie zna nastrojów społeczeństwa

King Hall do słuchaczy francuskich i niemieckich

Paryż, 21. 7. (PAA) Jedno z czasopism francuskich przeprowadziło wywiad z autorem głośnych listów do obywateli niemieckich, King Hallem, świetnym publicystą angielskim, którego listy osiągnęły dzięki niezręcznym posunięciom propagandy niemieckiej, a zwłaszcza jej kierownika Goebbelsa, niebywały rozgłos.

Na wstępie wywiadu King Hall zastrzegł się, że jego jedynym pragnieniem

jest przedstawić poszczególnym Niemcom angielski punkt widzenia na szereg zagadnień międzynarodowych, punkt widzenia — jak podkreśla autor wywiadu z naciskiem — ściśle prywatny.

King Hall otrzymuje z Niemiec liczne odpowiedzi na swe listy. Niektóre z tych odpowiedzi są wyjątkowo odważne. Wielu moich korespondentów — pisze King Hall — oświadcza wyraźnie, że praca, którą podjąłem, służy pokojowi. Z odźwięku, jaki w opinii niemieckiej znalazły listy King Halla, wynika, że

minister propagandy Rzeszy, Goebbels, nie zna nastrojów swego własnego społeczeństwa.

Reakcja społeczeństwa niemieckiego na moje listy, oświadcza King Hall w dalszym ciągu swego wywiadu — jest żywsza niż przypuszczałem. Podkreśliwszy raz jeszcze, że jego wystąpienia mają charakter prywatny, King Hall zakończył rozmowę z dziennikarzem francuskim życzeniem pokoju, zaznaczając, że

nie może być pokoju bez współpracy międzynarodowej.

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) King Hall, autor znanych listów do obywateli niemieckich, zdementował wczoraj kategorycznie informacje, podane przez kilka dzienników zagranicznych, jakoby na prośbę ambasadora brytyjskiego w Berlinie rząd angielski zwrócić się miał do niego o zaprzestanie wysyłania listów do Niemiec.

5-letni Dalaj Lama

synem wieśniaka z zapadłej prowincji

Czungking, 21. 7. (PAT.) Czternastym Dalej Lamą, władcą Tybetu i duchowym przywódcą milionów wiernych wyznawców lamaizmu, zamieszkujących Tybet, Mongolię i rozsianych po całych Chinach, został proklamowany

pięcioletni syn wieśniaka z małej wioski, znajdującej się w zapadłym zakątku prowincji Kokonor.

Poszukiwania nowego Dalej Lamy trwały 5 lat. Jak wiadomo, poprzedni władca Tybetu zmarł w roku 1933. — Następcę jego odnaleźli mnisi i jasnowidze tybetańscy w Taherasu w prowincji Kokonor.

Rząd chiński przeznaczył sto tysięcy dolarów na podróż młodego Dalaj Lamy, oddając do jego dyspozycji liczną świtę i oddział wojska.

Wszyscy lamowie modlą się obecnie za pomyślność podróży nowego władcy. Młody Dalaj Lama jest, według opowiadań osób, które go widziały, cichym, spokojnym, bardzo opanowanym dzieckiem o przenikliwych oczach.

Wyznawcy lamaizmu, jak wiadomo, wierzą, iż

dusza zmarłego Dalaj Lamy wcieliła się w tego chłopca,

który urodził się dokładnie w chwili **śmierci poprzedniego władcy Tybetu.**

Krytyka „Białej Księgi"

w parlamencie angielskim

Londyn, 21. 7. (PAT.) W czasie debaty, jaka miała miejsce w Izbie Gmin nad sprawą Palestyny, szereg mówców opozycyjnych krytykowało politykę rządu wobec kraju mandatowego, sformułowaną w „Białej Księdze", sprzeciwiając się zawieszeniu emigracji żydowskiej.

W odpowiedzi na zarzuty mówców min. Macdonald oświadczył, iż w ciągu ostatnich 6 miesięcy emigracja żydowska do Palestyny osiągnęła liczbę 1300 osób, przy czym rząd pozwolił dodatkowo na wjazd **9050 osób uchodźców politycznych**, co razem daje liczbę 10.350, przewyższającą kontyngent z lat poprzednich. Poza tym — podkreślił Macdonald istnieje emigracja nielegalna. W ciągu sześciu miesięcy r. b. dosięgła ona liczby około 8 tysięcy ludzi.

Rząd brytyjski nie może — oświadczył z naciskiem minister — tolerować tego rodzaju objawów, mogących podać w wątpliwość w oczach ludności arabskiej szczerość jego polityki usymbolizowanej w „Białej Księdze".

Próba stworzenia międzysłowiańskiej uczelni

Bilans pracy Kolegium Międzynar. Wykładów Akademickich w Gdyni (1932-1939)

Kolegium Międzynarodowych Wykładów Akademickich im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Gdyni postanowiło na posiedzeniu Senatu Kolegium w dn. 26 czerwca br. zlikwidować swoją działalność z końcem lipca rb.

Kolegium w ciągu swej ośmioletniej działalności (1932—1939) skupiło na wykładach wakacyjnych w Gdyni przeszło tysiąc słuchaczów i słuchaczek z Polski, Jugosławii, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Estonii, Islandii, Francji, Niemiec, Łotwy, Litwy, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północ., Brazylii itd., tudzież wybitnych wykładowców z Polski i zagranicy. Wykładowcami byli: min. inż. Eugeniusz Kwiatkowski, b. min. prof. dr Jerzy Michalski, b. min. Ignacy Matuszewski, prezes B-ku Gosp. Kraj. gen. dr Roman Górecki, prof. Uniw. Jagiel. dr Adam Krzyżanowski, śp. prof. Polit. Lw. dr Leopold Caro, prof. Uniw. Lw. dr Tadeusz Bigo, prof. Uniw. Jagiel. dr Jerzy Stefan Langrod, prof. Uniw. Jagiel. dr Bohdan Łepki, śp. prof. Polit. Lw. dr Henryk Gurski, rektor Uniw. w Budapeszcie prof. dr E. Czettler, prof. Uniw. w Brnie dr Rudolf Dominik, prof. Uniw. w Zagrzebiu dr Franciszek Ilešić, prof. Uniw. w Zagrzebiu i prezydent m. Zagrzebia dr Iwan Krbek, prof. Uniw. w Belgradzie dr Aleksander Jovanowicz, prof. Uniw. w Mediolanie dr Gerolamo Bassani, minister pełnomocny Rumunii prof. dr Wiktor Cadere i w. in.

Od samego początku istnienia Kolegium, niezależnie od jego charakteru uniwersalnego, zaznaczony był silnie jego charakter międzysłowiański. Tym rektorem Kolegium w 1932 r. był jego założyciel prof. dr Tadeusz Hilarowicz, po czym na wniosek tegoż Senat Kolegium wybrał rektorem dziekana Wydziału prawa Uniw. w Brnie prof. Rudolfa Dominika, zaś prof. Hilarowicz został urzędującym prorektorem, a następnie rektorem od r. 1933 do r. 1939. Godności prorektorów Kolegium piastowali, obok prof. Uniw. Jagiel. i b. prorektora Wolnej Wszechnicy Polskiej dra Kazimierza Stołyhwy — prof. dr Franciszek Ilešić z Zagrzebia, prof. dr Iwan Krbek z Zagrzebia i prof. dr Aleksander Jovanowicz z Belgradu.

Kolegium, które nosiło imię Pierwszego Marszałka Polski, za Jego zgodą, wyrażoną w r. 1932, składało się z początku tylko z jednego Wydziału pod nazwą: „Instytut Międzynarodowych Wykładów Nauk Administracyjnych i Gospodarczych", zaś w r. 1933 utworzono w nim wydział drugi p. n.: „Instytut Wykładów o Kulturach Narodów Słowiańskich". Na czele Rady tego drugiego Instytutu stali jako prezes p. Wacław Sieroszewski, prezes Polskiej Akademii Literatury, jako wiceprezesi: prof. Uniw. Warsz. i prorektor Wolnej Wszechnicy Polskiej dr Stanisław Poniatowski i delegat Jugosłowiańskiego Ministerstwa Oświaty w Warszawie dr Juliusz Benesicz.

W Instytucie Wykładów o Kulturach Narodów Słowiańskich w latach 1933—1936 wygłosili m. in. wykłady: prof. Ilešić z Zagrzebia o historii i literaturze jugosłowiańskiej, dyr. Teatru w Zagrzebiu dr Slavko Batusicz o teatrze jugosłowiańskim, prof. Uniw. Jagiel. dr Bohdan Łepki o literaturze ukraińskiej i jej związkach z literaturą polską, prof. Polit. Warsz. dr Lech Niemojewski i docent W.W.P. Wacław Husarski o architekturze i sztuce, docent Uniw. J. Piłsudskiego prof. dr Józef Gołąbek o literaturze czeskiej, słowackiej i bułgarskiej, dr Jerzy Pogonowski (literatura łużycka), kierownik Biura Turystycznego Czechosłowackiego w Warszawie dr Józef Waldmueller o pięknie Czechosłowacji i turystyce czechosłowackiej, dr Hermina Janeckowa z Preszowa o życiu społecznym kobiet w Czechosłowacji, dr J. Pospiszil z Brna (etnografia), prof. J. Vrsalik z Pragi i w. in.

Instytut Wykładów o Kulturach Narodów Słowiańskich cieszył się żywym poparciem Zarządu Głównego Związku Wszechsłowiańskiego (późniejszego Związku Słowiańskiego) w Warszawie, którego prezesem był wówczas b. marszałek Senatu prof. dr Juliusz Szymański. Przy Zarządzie Głównym tego Związku utworzono specj. Komitet propagandy tegoż Instytutu. Instytut ten został zwinięty w 1937 r. wobec powstania w Gdyni wakacyjnego Instytutu Sztuki pod egidą Ministerstwa W.R. i O.P., który częściowo ma jego zadania.

Tak jak Kolegium w ogóle pozostanie na zawsze pierwszą kartą w dziejach tworzenia Wyższej Uczelni w Gdyni, tak też Instytut Wykładów o Kulturach Narodów Słowiańskich pozostanie pierwszą próbą historyczną stworzenia w Polsce Międzysłowiańskiej Uczelni. Dodać należy, że na pierwszym Wydziale Kolegium tj. w Instytucie Międzynarodowych Wykładów Nauk Administracyjnych i Gospodarczych, oprócz wyżej wspomnianych prof. Dominika z Brna, prof. Jovanowicza z Belgradu, prof. Krbeka z Zagrzebia, wygłosili nadto wykłady: docent dr Franciszek Vallina z Pragi (ekonomista), oficjalny delegat miasta Pragi dr Ottokar Urbanek (o samorządzie miasta Pragi), sekretarz generalny Związku Miast Słowaczyzny dr Antoni Vaszek (o samorządzie na Słowaczyźnie), prof. Uniw. w Belgradzie dr Aleks. Sołowiew (historia prawa słowiańskiego), sekretarz generalny Związku Miast Czechosłowackich dr J. Safar (o samorządzie miejskim w Czechosłowacji), dr Antoni Janecka z Preszowa (o konstytucji czechosłowackiej), urzędnik Czechosłowackiego Ministerstwa Handlu dr Horka (o komunikacji w Czechosłowacji), dr Metody Konstantinow ze Sofii (o prawnomiędzynarodowej stronie żeglugi na Dunaju i o portach bułgarskich) i inni. W ten sposób i ten dział wykładów w Kolegium miał wybitnie międzysłowiański charakter.

Zaznaczyć należy, że wśród słuchaczów Kolegium znajdowali się studenci oficjalnie delegowani na wykłady przez uniwersytety czechosłowackie i jugosłowiańskie, którym stypendia na wniosek tych uniwersytetów nadawał prof. dr Tadeusz Hilarowicz w charakterze sekretarza generalnego Komisji Współpracy Międzynarodowej Profesorów i Docentów Prawa Międzynarodowego i Nauk Politycznych.

Kolegium postanowiło w roku bież. zlikwidować swoją działalność w Gdyni, wobec tego, że Zarząd miasta Gdyni, sfery gospodarcze gdyńskie i nowo powstałe Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Gdyni od dłuższego czasu wyrażały chęć przejęcia sprawy wykładów wakacyjnych w Gdyni w swoje ręce i tworzenia tamże zaczątków Wyższej Uczelni. Toteż Kolegium uważa, że spełniło na terenie gdyńskim rolę inicjatorską i pionierską i z jak największą radością i zaufaniem składa dalszą akcję w ręce czynników miejscowych.

Migawki

Bez czarczafów

Tyle się już złego napisało o kobietach w ogóle i o kobietach w szczególe, że wypada teraz napisać coś entuzjastycznego.

Tym bardziej, że ten entuzjazm jest zupełnie uzasadniony. Oto wybiera się do Londynu eskadra samolotów bombowców tureckich. Eskadra będzie pilotowana wyłącznie przez kobiety...

Dowodzić będzie eskadrą Sabina Gokczen, wychowanka i adoptowana córka Ataturka...

Oczywiście, jesteśmy już przyzwyczajeni do tego, że kobiety są doktorami, stolarzami, inżynierami. Że opanowują zawody cywilne, w których prym wiedli (i wiodą, i wiodą — nie traćcie spokoju wrogowie zupełnej emancypacji kobiet) wyłącznie mężczyźni.

Zawody — zawodami. To walka o chleb. O utrzymanie siebie i rodziny. Walka o prawo do życia.

Ale... bombowce?

Owszem, kobiety szoferują (najczęściej szczęśliwe właścicielki sportowych wozów), pilotują nawet! Ale zainteresowanie ich szoferką i pilotażem jest przeważnie zainteresowaniem na użytek własnej przyjemności.

Bombowce...

Nie mogę zapomnieć o bombowcach.

W tej wiadomości, tak krótkiej, mieści się spora doza romantyzmu naszych czasów. Stambuł, turczynki i bombowce...

Więc będą walczyć bez pardonu, w formacji, wymagającej najwięcej zimnej krwi, opanowania, inteligencji.

Haremy zamienione na szkoły pilotażu...

Czarczafy, zasłaniające twarze, na czapki i okulary pilotów...

O, romantyźmie naszych czasów — w jak dziwne oblekasz się formy!

PODKOWA

LEON DANILUK

Grupa Lotnicza Obrońców Lwowa

(Szkic historyczny)

(Ciąg dalszy.)

Następnego dnia przedostali się przez linię bojową: Stec i Roland, jeden z dzisiejszych dyrektorów Polskich Linij Lotniczych „Lot".

Dnia 7 listopada mimo mgły i chmur wyleciały z lotniska trzy samoloty nad Lwów. Obsada była następująca: Stec i Toruń, Roland i Machalski, Bastyr i de Beaurain.

Stec i Toruń obrzucili bombami stanowisko artylerii ukraińskiej na Wysokim Zamku oraz Bastion Cytadeli od strony ulicy Pełczyńskiej, uszkodzili tor kolejowy między Podzamczem a Podborcami i zmusili do odwrotu pociąg ukraiński, który nadjeżdżał od strony Złoczowa. W czasie lotu swego Stec i Toruń natknęli się na silny ogień z gniazd karabinów maszynowych, ustawionych na Ratuszu i na dachu gmachu Izby Skarbowej. Na szczęście strzały były nieszkodliwe. Roland i Machalski rozrzucali nad miastem rozkaz mobilizacyjny i komunikaty Naczelnej Komendy. Wrócili z uszkodzonym samolotem. Bastyr i de Beaurain czynili to samo, a po powrocie na lotnisko, zaraz odlecieli do Krakowa, skąd wrócili przed wieczorem z wiadomością o rozpoczęciu przygotowań do wymarszu odsieczy dla Lwowa.

Tego dnia przechodzi przez linię bojową Rudolf Weyde, dzisiejszy przemysłowiec. Po złożeniu w Komendzie Obrony Lwowa sprawozdania o tym, co się dzieje w mieście pod okupacją ukraińską, zjawia się na lotnisku. Z rozkazu Bastyra i Rubczyńskiego obejmuje komendę nad magazynami. Dzięki niemu duży majątek magazynów został doprowadzony do porządku. Poza tym Weyde lata i walczy o swój odcinek. W czasie bardzo silnego natarcia na grupę Abrahama na wzgórzach Kortumówki, część załogi lotniska pod komendą Weydego przyczyniła się nawalnie do odparcia 10-krotnie liczniejszego nieprzyjaciela, który wówczas poniósł duże straty. Za ten wyczyn w rozkazie była pochwała.

Następnie zjawia się na lotnisku Adam Tiger, lotnik z korpusu austriackiej marynarki. Komenda przydzieliła go do Bastyra w charakterze oficera do specjalnych poruczeń lotniska. Przeprowadził on organizację lotniska i kadry lotniczej na ściśle wojskowy system, współpracował w taktyce i pod swoją komendę wziął obronę lotniska. Później był komendantem kompanii lotniczych, a po wcieleniu lotniska w ogólną organizację wojsk lotniczych został adiutantem III Grupy Lotniczej. Zastępował Bastyra i pracował na lotnisku, wykazując wielkie doświadczenie wojenne, nabyte na froncie włoskim. Dziś jest dyrektorem Lwowskiego Okręgu Wojewódzkiego L.O.P.P. i niestrudzonym działaczem na polu obrony przeciwlotniczej.

Dalej w skład grupy lotniczej wchodzą: Jan Knapik jako oficer prowiantowy, dziś inżynier w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, podoficer Stanisław Pietruski, dzisiejszy ziemianin, Stanisław Wolak, Antoni Michniowski, por. Kazimierz Kubala, por. Stanisław Bogusz, por. inż. Floriański, Stanisław Janicki i in.

Ważnym czynnikiem na lotnisku były warsztaty. Dzięki inż. Rubczyńskiemu funkcjonowały one znakomicie. W ciągu kilku dni inż. Rubczyński zorganizował na miejscu około 250 ślusarzy i mechaników z warsztatów kolejowych i tramwajowych, którzy montowali aparaty lotnicze dla naszych lotników. I dzięki im, a w szczególności inż. Rubczyńskiemu, zdołano do dnia 21 listopada naprawić 13 samolotów i 16 silników.

W listopadzie nasi lotnicy wykonali dziesiątki lotów wywiadowczych, bombardujących, szturmowych. Wykonali cały szereg przelotów do Przemyśla, Krakowa i Warszawy z meldunkami. Stec, przyleciawszy dnia 12 listopada do Warszawy, był przyjęty na specjalnym posłuchaniu przez Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego, któremu złożył dokładny raport o obronie Lwowa i o całej sytuacji, jaka była wówczas we Lwowie. Równocześnie tego samego dnia Bastyr i Toruń zbombardowali dworzec kolejowy w Chodorowie, na którym były koncentrowane liczne oddziały ukraińskie.

Z lotów listopadowych przypada: na Bastyra 28, na Torunia 27, na Steca 19, na Kubalę 16, na Rolanda 15 itd. Lotnicy nasi bombardowali stacje kolejowe w Sichowie, Starym Siole, Dawidowie i w Wybranówce na linii kolejowej Lwów—Stanisławów. Zbombardowali stację kolejową Podborce na linii Lwów—Tarnopol. Zrzucili razem 250 bomb o ciężarze od 4 do 50 kilogramów. Ostrzeliwali z karabinów maszynowych pozycje nieprzyjacielskie, pociągi wiozące do Lwowa żołnierzy ukraińskich, oraz treny, jakie zdążały z żywnością dla oddziałów nieprzyjacielskich. W czasie tym de Beaurain był ranny. Ukraińska kula ekrazytowa przeszyła mu prawe ramię. Dziś de Beaurain jest generałem polskich wojsk lotniczych.

(Dok. nast.)

Duch współpracy na letnich wywczasach

W czasie minionej sesji sejmowej pos. Lechnicki Tadeusz poruszył sprawę rozładowania bezrobocia wiejskiego, wskazując na to, że produkcyjne wyzyskanie sił roboczych wsi polskiej — przy pracach nie wymagających specjalnych kwalifikacyj, a więc najniżej honorowanych — zwiększyłoby dochód społeczny Polski o około 3 miliardy złotych. Łatwo zrozumieć, że tak poważna suma mogłaby pośrednio zwiększyć w wydatny sposób nasze możliwości zbrojeniowe, powiększyć zbrojne ramię Rzeczypospolitej. Pos. Lechnicki T., jak zresztą coraz większa liczba ludzi, zajmujących się w Polsce sprawami publicznymi, ma ten piękny zwyczaj, że rozpatruje każdą kwestię gospodarczą czy socjalną w ten sposób, jakby był szefem zaopatrzenia Armii. Metody tej, tego sposobu traktowania obowiązków publicznych uczył swoich współpracowników Piłsudski — od początku istnienia Odrodzonej Polski. Dzisiaj, w okresie bezpośredniego zagrożenia nawet prasa nagminnie i notorycznie pacyfistyczna posługuje się terminologią i metodą rozumowania „militarystów" ze szkoły Piłsudskiego.

To są sprawy oczywiste.

Kwestia zlikwidowania ukrytego, b. licznego bezrobocia wsi jest z wielu względów niezmiernie doniosłym zagadnieniem. Ziemianie, przez wzgląd na doraźne korzyści, jakie daje nadmiar taniej siły roboczej, o bezrobociu na wsi mówią raczej niechętnie i skłonni są przeważnie do umniejszania cyfr, dotyczących bezrobocia wiejskiego. Stanowisko to, jakkolwiek żaden Polak nie może „obstać" przy obecnym stanie rzeczy, można — acz oceniając je surowo — zrozumieć. Poszczególni właściciele ziemscy wiejską siłę roboczą traktują dzisiaj w ten sam sposób jak przemysłowcy robotników fabrycznych: wynagrodzenia robotników wchodzą do kalkulacji cen towaru i każda zwyżka płac robotniczych przyczynia się **d o r a ź n i e** do zmalenia dochodów przemysłowca.

Przypadkowo wpadł mi w ręce stary numer „Zielonego Sztandaru" z dnia 25 czerwca br., nr. 26. W numerze tym wstępny artykuł poświęcony został sejmowemu przemówieniu pos. Lechnickiego, dotyczącemu spraw wsi. Autor artykułu p. K. ze zgorszeniem mówi o tym, że nie widzi się na wsi ludzi szamocących się z nędzą, w poszukiwaniu pracy i zarobków, pragnących zapewnić byt swoim najbliższym, a wylicza się w Sejmie, o ile to miliardów złotych możnaby zwiększyć dochód społeczny Polski za cenę „jakichś szarwarków" i w dodatku te „robotniko-dniówki", owoce tego „niewolniczego trudu pańszczyźnianego" przeznaczyć na zbrojenia.

Tak pisze organ Stronnictwa Ludowego w artykule wstępnym w czerwcu 1939 roku. Szanowny organ wie na pewno, że jeśli tylko finanse nasze na to pozwolą, a prace przygotowawcze będą ukończone, to roboty publiczne, likwidujące bezrobocie wiejskie, **b ę d ą p o d j ę t e.** Nie ma takiego polityka w Stronnictwie Ludowym, któryby wątpił w to, że poglądy zorganizowanych ludowców będą miały jakikolwiek wpływ hamujący na tę sprawę. Ale ludzie ci rozumują inaczej: jeśli już to zło konieczne ma nadejść, niechaj nasi ludzie na wsi trąbią swoim synom i kładą w uszy, że oto panowie z miasta i z folwarków, takie „szlachetki" (wyrażenie „Zielonego Sztandaru" użyte w omawianym artykule), jak pos. Lechnicki, chcą zapędzić chłopów do nowych robót pańszczyźnianych, chcą z nich zrobić nowoczesnych niewolników, chcą ich wygnać z ojcowskich zagród, byle nie dać im ziemi, byle nie parcelować, nie obdzielić chłopa ziemią.

Tego rodzaju stawianie sprawy, par excellence **p a r t y j n e, c a ł k i e m p a r t y j n e i t y l k o p a r t y j n e** musi nasuwać jak najsmutniejsze refleksje.

Chłopi stanowią w Polsce około 70 proc. ogółu ludności. Chłopi są etnicznie rdzennie polską częścią ludności. Chłopi żywią i bronią, chłopi orzą i sieją, chociaż to nie popłaca. Zorganizowana część chłopów stanowi m. i. szeregi Stronnictwa Ludowego. Stronnictwo to jest w opozycji — a każda opozycja dodaje **u r o k u.** Chłopi są „prześladowani". Wódz Stronnictwa był do niedawna „na emigracji". — Ten zespół czynników, jak i sentymentalne nastawienie do spraw publicznych w pewnych kołach polskich sprawiły, że wypowiedzi organizacyj, grupujących chłopów, a więc i Stronnictwa Ludowego czytane są przez polityków, dziennikarzy i przedstawicieli Armii z większą uwagą, aniżeli wypowiedzi innych grup społecznych. Daje to politycznym organizacjom chłopskim duże awanse, ale równocześnie winno nakładać — naszym zdaniem — zupełnie specjalne obowiązki. Z ludowcami współpracuje — również ze względu na wyżej wyłuszczone powody — sporo ludzi dobrej woli, nie zajmujących się aktywnie polityką, widzących jednak w pomyślności warstwy chłopskiej pomyślność Rzeczypospolitej. Jednym z takich ludzi, niewątpliwie dobrej woli jest na gruncie lwowskim, prof. F. Bujak.

Ciekawi jesteśmy czy p. prof. F. Bujak pochwala **p a r t y j n e i w y ł ą c z n i e p a r t y j n e** traktowanie sprawy bezrobocia wsi przez organ Stronnictwa Ludowego? Czy ludzie dobrej woli, współpracujący z tym stronnictwem interesują się i wpływają na jego aktualną politykę? Czy p. prof. St. Grabski, który z taką sympatią odnosi się do ruchu ludowcowego, a który poświęcił specjalną książkę sprawie doinwestowania Polski — uważa również, że rozładowanie kilku milionowego bezrobocia wiejskiego przez roboty publiczne, to pomysł „szlachetki, grającego rolę męża stanu"?

Chłopi są z natury realistami. Duch współpracy, współdziałania powinien — normalną rzeczy koleją — ożywiać każdą ich działalność, również i polityczną. Na przykładzie konkretnym a tak doniosłym dla **c a ł o ś c i** gospodarstwa narodowego jak omawiany — widzimy, jakie intencje ożywiają niektórych działaczy Stronnictwa Ludowego. Plan robót inwestycyjnych, pokrywający się z tym, który zaleca prof. St. Grabski w swej książce pt. „Ku lepszej Polsce" uznali współpracownicy polityczni prof. Grabskiego za plan szlachetki, który dąży do zrobienia z chłopów niewolników, i nawóz, na którym plenić się będzie szlachecki militaryzm. Ipsissima verba Zielonego Sztandaru.

Ci, którzy występują przeciw monopolizowaniu miłości Ojczyzny przez jedną grupę, którzy występują przeciw monopolistom władzy i służby dla Państwa muszą zrozumieć, że **p a r t y j n e i t y l k o p a r t y j n e** traktowanie najdonioślejszych nawet zagadnień gospodarczych i społecznych Państwa wzmaga tendencje „monopolistyczne" i prawem naturalnej i normalnej reakcji ducha współpracy przemienia w wolę walki.

rak

„Sielanka" w Protektoracie

Wszechmocny Protektor — Rządy Gestapo i landratów

Praga. (Centropress). Jeden z najważniejszych współpracowników Protektora Rzeszy, podsekretarz stanu dr von Burgsdorf przyjął sprawozdawcę praskiego dziennika niemieckiego „Der neue Tag", któremu wytłumaczył skład, działalność i zadania wszystkich władz, podlegających urzędowi Protektora. Z udzielonej współpracownikowi „Der neue Tag" rozmowy przytaczamy:

„Protektor Rzeszy jest jedynym reprezentantem i zastępcą Wodza i kanclerza Rzeszy, oraz rządu Rzeszy.

Dlatego stoi na czele wszystkich niemieckich czynników służbowych, które działają w Protektoracie.

Do urzędu Protektora Rzeszy włączone są wszystkie dziedziny administracji publicznej.

Została tam wytworzona np. grupa gospodarstwa kupiecko - rzemieślniczego, gospodarstwa rolnego, grupa spraw kulturalno - politycznych, grupa dla spraw pracy i polityki społecznej, w której rozwiązywane są kwestie budowlane, opieki społecznej, pracy i zapomóg. Ważnym czynnikiem jest grupa kulturalno - polityczna, która urządziła niedawno Tydzień kultury niemieckiej w Pradze.

Za najważniejszą dziedzinę pracy w tej grupie uważa się prasę, radio i film.

Sekcja finansowa zajmuje się sprawami finansowymi i celnymi. Morawy są w oddzielnej grupie ze względu na szybszy kontakt z morawskim zarządem krajowym.

Najwyższą instancją nad wszystkimi tymi sekcjami i nad grupą policyjną jest sam urząd Protektora Rzeszy.

Do administracyjnej budowy Urzędu Protektoratu włączony jest dalej dowódca policji bezpieczeństwa,

któremu podlega zarazem tajna policja państwowa (Gestapo) i policja kryminalna.

Jako organa tajnej policji państwowej utworzone zostały Urzędy policji państwowej dla Czech w Pradze i dla Moraw w Brnie. Do instancyj urzędu Protektoratu należy dalej dowódca policji porządkowej, któremu podlega niemiecka policja ochronna.

Ważne zadania mają instytucje nadradców krajowych (Oberlandräte).

W Czechach i na Morawach jest ogółem 19 nadradców krajowych.

Każdemu podlega okręg, składający się z 3—5 powiatów. Nadradcom krajowym bezpośrednio podlega szereg wyższych i niższych urzędników. Decydują we wszystkich sprawach o ile nie należą do kompetencji innych czynników służbowych.

Zadaniem ich jest wydawać wytyczne polityczne dla czynności starostów powiatowych.

Nadradcy krajowi podlegają również Protektorowi Rzeszy.

Przegląd prasy

Słowa przestrogi

O wypowiedzi Marszałka Śmigłego-Rydza w wywiadzie, udzielonym amerykańskiej dziennikarce p. Mary Heaton Vorse, — pisze „Gazeta Polska" następująco:

„Słowa Wodza Naczelnego stwierdziły raz jeszcze to, co jest faktem niezaprzeczalnym, a co wroga nam propaganda usiłuje niekiedy sfałszować, że naród polski jest usposobiony pokojowo, że niczego od nikogo nie pragnie, zwady z nikim nie szuka i wszystkie sprawy sporne gotów jest załatwić w sposób pokojowy. Ale słowa te jednocześnie stwierdzają, że praw swoich uszczuplić nie pozwoli, odechnąć się od morza nie da, bez względu na to, czy bić mu się wypadnie samemu, czy wraz z sojusznikami.

W stwierdzeniu tym, w którym propaganda niemiecka dopatrzyła się złośliwie rzekomych obaw co do stanowiska naszych sojuszników, tkwią dwa dużej doniosłości momenty. Jeden z nich, to motyw wychowawczy, wypływający z testamentu Józefa Piłsudskiego, który uczył nas, że ten tylko naród zasługuje na niepodległość, który gotów jest jej bronić sam, nawet w najniekorzystniejszych warunkach, że ten, kto pragnie mieć sojuszników, na własne przede wszystkim siły liczyć musi.

Drugi moment, to nie mniej ważkie przypomnienie faktu, przez propagandę niemiecko-włoską notorycznie fałszowanego, że polska decyzja obrony naszych praw w Gdańsku zapadła samorzutnie i samodzielnie wówczas, gdy stanowisko, zajęte w tej sprawie przez rządy angielski i francuski nie było nam jeszcze znane, że wszystko to, co usiłuje wmówić na ten temat propaganda włosko-niemiecka, która twarde i zdecydowane stanowisko Polski w sprawie gdańskiej usiłuje przedstawić jako następstwo inspiracji brytyjskich, jest zwykłym fałszem.

Praw naszych do samodzielnego i niepodległego bytu państwowego nie damy sobie uszczuplić nikomu. Jeśli kto będzie usiłował tego dokonać, niechaj wie, że spotka się z siłą oporu całego narodu. Mężczyzn i kobiet, starców i dzieci. W szeregach walczącego narodu nie zabraknie nikogo.

Niechaj nikogo też nie łudzi spokojne i zdyscyplinowane stanowisko społeczeństwa polskiego oraz powściągliwe stanowisko prasy i propagandy polskiej. Bo spokój ten jest wynikiem determinacji, jaką daje raz powzięta nieodwołalna decyzja. A powściągliwość propagandy jest wynikiem pogardy dla walki, prowadzonej za pomocą krzyku, oraz świadomości, że zapału wojennego w narodzie polskim przy pomocy wrzaskliwej propagandy budzić nie potrzebujemy. Naród polski, wychowany przez Józefa Piłsudskiego, gotów jest — gdy zajdzie tego potrzeba — do najcięższych ofiar krwi i mienia. I nie podzieli się już na żadne orientacje. I nie potrzeba go o tym ani przekonywać ani do walki podniecać, tak, jak tego widocznie potrzeba za naszą zachodnią miedzą graniczną.

Winni o tym pamiętać ci, co próbują igrać z niebezpieczeństwem. Słowa Naczelnego Wodza wypowiedziane w ostatnim wywiadzie winny się stać dla nich wyraźną przestrogą".

Lwy północy

Bawiący obecnie w Polsce gen. Ironside nie jest człowiekiem obcym dla armii polskiej. W r. 1919 dowodził on oddziałami sojuszniczymi na Murmaniu, wśród których rej wodził słynny polski Oddział Murmańczyków.

Gen. Ironside dał kilkakrotnie wyraz swej opinii o wartości żołnierza polskiego. Jak podaje „Wieczór Warszawski" —

„stosunek gen. Ironside do oddziału polskiego znalazł swój wyraz w szeregu rozkazów. Między innymi, w piśmie, skierowanym do Dowództwa Oddziału Polskiego, gen. Ironside mówi:

„Oddział wojsk, który był zaangażowany w silną bitwę nad Dźwiną, odznaczył się wyjątkowo i za nadzwyczajną odwagę otrzymał kilka odznaczeń".

W innym rozkazie gen. Ironside wyrażając opinię o Oddziale Polaków mówi, że „jest to najlepszy żołnierz, jakiego kiedykolwiek miałem pod swoimi rozkazami".

W sierpniu 1919 roku gen. Ironside w piśmie, skierowanym do Polskiego Oddziału w Obozierskiej, wyraża dowódcy Oddziału Polskiego i wszystkim żołnierzom tego oddziału swoje uznanie.

„Zdala od Ojczyzny, w bardzo ciężkich chwilach utrzymaliście honor Oddziału Polskiego. Angielscy żołnierze, którzy już niejednokrotnie walczyli ramię w ramię z wojskami sprzymierzonymi z podziwem i uznaniem podnoszą wierność sojuszniczą i brawurę polskich sprzymierzeńców".

Przy innej sposobności gen. Ironside nazywa polskich żołnierzy na Murmanie „lwami północy" i podkreśla wybitne zasługi Oddziału Murmańskiego w raporcie przesłanym Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Żołnierze polscy byłego Oddziału Murmańskiego z radością witają gen. Ironside na Polskiej Ziemi.

Warto przypomnieć, że gen. Ironside w lipcu 1918 wygłosił w Kalii przemówienie do żołnierzy polskich, w którym stwierdził, że wierzy, iż Polska odzyska całkowitą niepodległość ; sądzi, iż musi być to niepodległość rzeczywista, z pełnym i nieskrępowanym dostępem do morza".

DZIEŃ

22 lipca

Sobota

Marii

Jutro: Apolinar.

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Sobota, 20 wiecz. „Koniec i początek".
Niedziela, 16 popoł. „Koniec i początek", 20 wiecz. „Koniec i początek".
Poniedziałek, 18 wiecz. „Koniec i początek".
Wtorek, 20 wiecz. „Koniec i początek".
Środa, 20 wiecz. „Koniec i początek".
Czwartek, 20 wiecz. „Koniec i początek".
Piątek, teatr nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Zemsta Tarzana, oraz Trafalgar.
APOLLO nieczynne wskutek remontu.
ATLANTIC: Nowi ludzie.
BAJKA: Mściciele.
BAŁTYK: Symfonia młodości, oraz Strzał w nocy.
CASINO: Zeznanie szpiega.
CHIMERA: Dama z portretu (Rembrandt).
EMPIRE: Port siedmiu mórz.
EUROPA: Jak trudno zdobyć żonę.
GLORIA: Tydzień przed ślubem i Walka o złote pole.
GRAŻYNA: Błękitna parada i Krew na morzu.
KOPERNIK: Zdobywcy Marocca.
MARYSIEŃKA: Zdobywcy Marocca.
METRO: Pepe Le Moko, oraz Jezebel.
MIRAŻ: Alpejskie osły.
MUZA: Ludzkie serca.
PALACE: Express Paryż—Tulon.
PAX: Nieczynne do 1-go IX.
RAJ: Robert i Bertrand.
RIALTO: Carioca.
ROXY: Władczyni dżungli.
STYLOWY: Jastrząb i rewia z Ref-Renem.
SWIT: Charlie Chaplin w dzisiejszych czasach i Żółty pył.
ŚWIATOWID: Nancy Stella zaginęła i W cztery oczy.
TON: Pat i Patachon oraz Kalanag.
UCIECHA: Mocni ludzie oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5. Szwecja.

TEATR

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA KOMEDII „KONIEC I POCZĄTEK". W Teatrze W. codziennie przemiła komedia M. Maszyńskiego pt. „Koniec i początek" z udziałem autora oraz pp.: N. Karasińskiej, M. Czajkowskiej, W. Zbierzowskiej, J. Staszewskiego i Wł. Ratschki. — Reżyseria St. Daczyńskiego. Ceny miejsc 1 zł.

— W SOBOTĘ 29. VII. premiera komedii Aldo de Benedetti w przekładzie Wł. Krzemińskiego z udziałem pp.: K. Ankwicz-Szyjkowskiej, J. Wiedeńskiej, R. Hierowskiego, S. Michułowicza. Reżyseria St. Cesielskiego, dekoracje p. T. Boguszewskiej. Ceny miejsc normalne (II.).

RÓŻNE

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 22 do 28 lipca br.:

Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 23. — Braunsteina, Zniesienie. Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. — Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. — Oberländera, ul. Piekarska 33. — Prokesza, ul. Zyblikiewicza 14. — Selzera i Sp., ul. Zółkiewska 4. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Teichera, ul. Grodzickich 2. — L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego.

Przed Zjazdem sierpniowym w Krakowie

Komunikat Sekretariatu Zjazdu

Lwowski Wojewódzki Sekretariat Zjazdu Sierpniowego podaje do wiadomości:

1) Dla przewiezienia uczestników Zjazdu Sierpniowego z terenu Województwa Lwowskiego zostały uruchomione pociągi nadzwyczajne pod hasłem „Lwów I", „Lwów II", „Stryj", „Przemyśl" i „Rzeszów".

2) Udział w Zjeździe należy zgłosić do dnia 25 lipca br. właściwemu terytorialnie powiatowemu Sekretariatowi Zjazdu Sierpniowego, zamówić kartę uczestnictwa na 1 z wymienionych pociągów nadzwyczajnych, wpłacając równocześnie przewidzianą należytość.

3) Pociąg pod hasłem „Lwów I", o składzie turystycznym (do spania) zabiera uczestników Zjazdu tylko ze Lwowa.

Zamówienia kart uczestnictwa i wpłaty przyjmuje Powiatowy Sekretariat Zjazdu, Lwów — ul. Jabłonowskich 11 (p. Gojawiczyński), w godzinach od 10—13 i od 18—21-ej.

Wyjazd ze Lwowa dnia 5 sierpnia br., godz. 17.35.

4) Pociąg pod hasłem „Lwów II" zabiera uczestników, którzy zgłoszą swój udział w Zjeździe w Powiatowych Sekretariatach, mieszczących się przy Oddziałach Związku Legionistów we Lwowie (Jabłonowskich 11), Żółkwi, Chodorowie i Zimnej Wodzie, w Gródku Jagiellońskim i Mościskach.

Wyjazd pociągu ze Lwowa dnia 5. sierpnia, godz. 7.55. Pociąg zatrzymuje się na wszystkich stacjach od Lwowa do Przemyśla z wyjątkiem przystanków.

5) Pociąg pod hasłem „Przemyśl" zabiera uczestników, którzy zgłoszą swój udział w Zjeździe w Powiatowych Sekretariatach: Przemyśl, Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Nisko, Stalowa Wola, Rawa Ruska. Wyjazd pociągu z Przemyśla dnia 5 sierpnia, godz. 22.16.

Pociąg zatrzymuje się na wszystkich stacjach od Przemyśla do Łańcuta, oraz na przystanku Strażów i zabiera uczestników z odcinka Jarosław—Sokal, Rozwadów—Przeworsk, którzy dojeżdżają do Jarosławia względnie Przeworska pociągami normalnymi.

6) Pociąg pod hasłem „Stryj" zabiera uczestników, którzy zgłoszą swój udział w Zjeździe w Powiatowych Sekretariatach: Sanoku, Dobromilu, Drohobyczu, Borysławiu, Samborze, Brzozowie i Lesku. Wyjazd pociągu ze Stryja dnia 5. sierpnia, godz. 8.01. — Pociąg zatrzymuje się na stacjach: Dobrowlany, Drohobycz, Dublany. Sambor, Głęboka, Dobromil, Nowe Miasto, Niżankowice, Przemyśl i zabiera również uczestników Zjazdu z odcinków Sambor—Sianki, Nowy Łupków Zagórz—Chyrów, Borysław—Drohobycz—Truskawiec.

7) Pociąg pod hasłem „Rzeszów" zabiera uczestników, którzy zgłoszą swój udział w Zjeździe w Powiatowych Sekretariatach Rzeszów, Krosno i Tarnobrzeg. — Wyjazd pociągu z Rzeszowa dnia 6 sierpnia, godz. 2.07. Pociąg zatrzymuje się na stacjach: Sędziszów, Ropczyce, Dębica i zabiera uczestników Zjazdu z Rzeszowa, oraz odcinków Krosno—Jarosław — Rzeszów, Sobów—Dębica.

8) Uczestnicy mieszkający zdala od tras pociągów nadzwyczajnych, na które wykupili karty uczestnictwa, mają prawo dojazdu do nich za 75 proc. zniżką od swego miejsca zamieszkania (nie więcej jak 200 klm), tam i z powrotem za okazaniem białej karty uczestnictwa, którą należy przed rozpoczęciem podróży ostemplować w kasie biletowej.

9) Karty uczestnictwa koloru niebieskiego upoważniają tylko do uczestnictwa w Zjeździe, bezpłatnego otrzymania znaczka zjazdowego i wydawnictwa, oraz wstępu na imprezy widowiskowe na Błoniach w Krakowie. Nie upoważniają natomiast do ulg przejazdowych.

10) Karty uczestnictwa koloru białego dają prawo do przejazdu pociągami nadzwyczajnymi tylko na te pociągi, na które zostały wykupione.

Pożądanym jest, by każdy z uczestników Zjazdu zaopatrzył się w sumę drobnej monety, z uwagi na trudność wymiany banknotów.

W sprawach zakwaterowania i wyżywienia bliższych informacyj udzielają Powiatowe Sekretariaty Zjazdu Sierpniowego.

Uczestnicy niekwaterujący będą mieli przygotowane przy dworcach i na stadionie sportowym tanie przechowalnie bagażu, umywalnie itp.

Mjr J. ZIEMBA
przewodn. Wojewódz. Sekretariatu Zjazdu Sierpniowego

Przed 25 laty

23 lipca 1914

Po zamachu, dokonanym w dniu 28. czerwca 1914 na arc. Franciszku Ferdynandzie w Serajewie, szereg skwarnych dni lipcowych minął na dochodzeniach śledczych, które niebawem znalazły swój wyraz w nocie Austro-Węgier, przedstawionej w dniu 23 lipca o godz. 6-tej wieczorem rządowi serbskiemu w Belgradzie przez konsula br. Giesla.

Nota ta, nawiązując do oświadczenia posła serbskiego, złożonego we Wiedniu w związku z aneksją Bośni i Hercegowiny w r. 1909, a stwierdzającego, że Serbia aneksją tą nie jest w swych prawach zagrożona i pozostawać będzie z monarchią w stosunkach przyjaznych, — podkreśla, iż wypadki czerwcowe wyraźnie wskazują na wzrastający w Serbii ruch w kierunku oderwania pewnej części krajów od związku z monarchią, czego ostatnim wyrazem był zamach na osobę arcyksięcia. Rząd Austro-Węgier zamierza tedy położyć kres tym przeciw sobie skierowanym knowaniom i w tej mierze od rządu serbskiego domaga się potępienia propagandy przeciw monarchii, oraz wyrażenia ubolewania, że serbscy oficerowie i urzędnicy brali w niej udział, które to oświadczenia rząd serbski ma złożyć na pierwszej stronie swego oficjalnego organu w dniu 26 lipca, oraz w rozkazie dziennym do armii.

Nota żądała w dalszym ciągu z terminem do godz. 6-tej wieczorem, dnia 25 lipca, zatem w ciągu 48 godzin — oświadczenia rządu serbskiego w kwestiach, ujętych w 10 punktów: w szczególności rząd serbski ma zobowiązać się do tępienia wydawnictw propagandowych przeciw monarchii, rozwiązania towarzystwa „Narodna Odbrana", usunięcia propagandy ze szkoły, usunięcia z wojska i urzędów tych, którzy współdziałali w tej propagandzie, dopuszczenia organów austro-węgierskich w dochodzeniach przeciw współdziałającym w zamachu, zamieszkałym w Serbii, aresztowania mjr. Wojsława Tankosica i urzędnika Milana Ciganovica, — „skompromitowanych w komplocie", — dalej wdrożenia dochodzeń przeciw organom serbskim, które ułatwiły przemyt broni i przejście zamachowców przez granicę do Bośni, wreszcie sprawozdania z przeprowadzenia zarządzeń w powyższych sprawach.

Do noty dodano załączniki, stwierdzające, iż plan zamachu na arc. Franciszka-Ferdynanda opracowany był w Belgradzie przez Gawryła Principa, Nedelkę Cabrinovica, Milana Ciganovica, Trifkę Grabeża przy współudziale mjra Wojsława Tankosica. Bomby i browningi pochodziły z magazynu broni w Kragujevacu. Zamachowcy pobierali naukę strzelania w Topszyderze, w Belgradzie. Funkcjonariusze w Szaban i w Łożnicy umożliwili zamachowcom przejście granicy wraz z bronią.

Taką była treść noty austro-węgierskiej i jej załączników. **m.**

Akcja radiofoniczna wśród robotników

Znane są już w całej Polsce wozy propagandowe Polskiego Radia, które objeżdżają wsie i miasteczka całej Rzeczypospolitej, prowadząc intensywną akcję propagandową.

W okresie letnim, gdy ludność wiejska zajęta jest przy żniwach, akcja radiofonizacji wsi została chwilowo zawieszona. Z całą energią natomiast przystąpiono do propagandy radiofonizacji na terenie ośrodków robotniczych.

W najbliższych dniach wozy propagandowe Polskiego Radia udają się na teren COP-u oraz na teren województwa łódzkiego. Akcja radiofonizacji terenu robotniczego prowadzona będzie m. in. również zapomocą kursów radiowych. Instruktorzy radiowi Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju przeprowadzą mianowicie w ośrodkach fabrycznych kursy budowy detektorów. Każdy robotnik biorący udział w kursie zbuduje sobie sam aparat detektorowy i otrzyma go na własność.

———

Obóz Zjednoczenia Narodowego

PREZYDIUM OKRĘGU Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II. p., telefon 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW—GRODZKI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedziele od 10-tej do 13-tej.

LWOWA —

Ukraińskie paradoksy

Znamienny głos „Diła" o ukraińskich przerostach

Pod tym tytułem zamieszcza „Diło" z 22 bm. artykuł Iwana Kedryna o charakterystycznych cechach Ukraińców.

Treścią artykułu jest opinia cudzoziemca, który w rozmowie z autorem podzielił się swoimi wrażeniami i spostrzeżeniami. Poniżej przytaczamy kilka charakterystycznych wypowiedzi:

„Wy, Ukraińcy, znani jesteście ze swego zmysłu organizacyjnego i z tego, że nieświadomie naśladujecie Japończyków, którzy przy swojej niskiej stopie życiowej i mizernych zarobkach mogą zdumpingować międzynarodowe rynki handlowe swoim towarem, tak i wy wytrzymujecie konkurencję Polaków i Żydów...

Ale kiedy prosić was i wasze polityczne kierownictwo we Lwowie, abyście wskazali jakąś, bodaj jedną, ogólno-informacyjną książkę o przeszłości i teraźniejszości ukraińskiego narodu, napisaną w jakimkolwiek zachodnio - europejskim języku, — to nie macie ani jednej takiej broszury. Wasza emigracja jest rozbita na niezliczoną ilość obozów, które się dyskredytują wzajemnie".

Dalszy ciąg artykułu zawiera wyliczenie innych paradoksów. Autor zwraca uwagę, że jednak nie brak ludzi nauki, że są nawet tacy specjaliści jak p. Kowżun, interesujący się sprawą ekslibrisów, — ale brak jest przemyślenia i skoordynowanej pracy.

Przypomina p. Kedryn i o innych paradoksach. Przypomina o tym, jak to w czasie Rusi Podkarpackiej każdy uważał za stosowne rozprawiać o wielkiej polityce międzynarodowej.

Budowało się zawrotne koncepcje, które nie wiele miały wspólnego z rzeczywistością.

Z uwagami powyższymi zgadzamy się w zupełności i pozwolimy sobie zauważyć, że nieraz już zwracaliśmy uwagę na szkodliwe przerosty, zwłaszcza w dziedzinie politycznej i nacjonalistycznej. Przeszła już fala rozhuśtanego nacjonalizmu i niepomiernych ambicji i

dziś Ukraińcy sami zrozumieli, że ta droga daleko nie zaprowadzi.

Interesuje nas jeszcze i inna sprawa. Rozmówca p. Kedryna stwierdził, że

nie ma ani jednej porządnej publikacji o Ukraińcach.

„Diło" podaje tę opinię w aprobującej formie. Jest to fakt godny zapamiętania. Wiadomo bowiem nam i nie tylko nam, że

za granicą roi się od publikacji i broszur ukraińskich, wydawanych przez emigrację.

Niejednokrotnie już podkreślaliśmy, że publikacje te, mapy i artykuły wykorzystywane są w antypolskiej propagandzie. Jeśli dziś cudzoziemiec twierdzi, a „Diło" potakuje, że nie ma ani jednej informacyjnej publikacji, to

jest to równocześnie oceną tych propagandowych zagranicznych wydawnictw.

One nie są dziełami obiektywnymi. **Są zwyczajną, propagandową bibułą, kolportowaną w specjalnych celach i dla doraźnego użytku.**

Ujemna kwalifikacja tych wydawnictw i to kwalifikacja na łamach właśnie ukraińskiej prasy — jest aż nadto wymowna. (b)

Podrzucenie dziecka

(z) Wyrodna matka podrzuciła w bramie przy ul. Wilczków 4 dziecko płci żeńskiej liczące ok. 1 tydzień. Dziewczynkę oddano do Miejskiego urzędu dzielnicy III — za matką wszczęto poszukiwania.

Największy wodospad w Polsce

Niedaleko Zaleszczyk znajduje się miejscowość Czerwonogród, cel licznych wycieczek turystycznych. Miejscowość ta słynie z największego w Polsce wodospadu, wysokiego na 16 metrów.

Niefortunna transakcja

Dnia 18 bm. do mieszkania Liny Birnbaum (św. Anny 1) zgłosił się nieznany osobnik w towarzystwie jakiejś kobiety celem obejrzenia mebli, które Birnbaumowa chciała sprzedać. W wyniku wizyty niedoszli kupcy skradli Birnbaumowej z szafy 1 złoty zegarek damski i sznur białych pereł, łącznej wartości 1.500 zł.

Kieszonkowcy „przy pracy"

(z) Na ul. Serbskiej skradziono z kieszeni J. Rzeszoniowi (Tarnowskiego 90) srebrny zegarek, wartości 90 zł. — Policja aresztowała Natana Schwarzmana w związku z kradzieżą dokonaną w dniu 18 bm. na szkodę G. Motańskiego, któremu skradziono okulary wartości 35 zł.

Za kratkami znalazł się też drugi kolega po fachu, 19-letni Eliasz Gimpel, który skradł na ul. Kopernika Aleksandrowi Nogieciowi pióro „Pelikan". Łup złodziejowi odebrano.

Trafiona zabłąkaną kulą

(z) 27-letnia Michalina Malczyk zbierała w lesie w Hołosku grzyby i nieostrożnie przekroczyła granicę dla osób niepowołanych. W pewnym momencie Malczyk została trafiona zabłąkaną kulą w kręgosłup. — Ranną przewieziono do szpitala powszechnego.

Osiemnastoletni chłopak utonął na stawie zamarstynowskim

(z) Na stawku przy ul. Kaizera w Zamarstynowie zatonął 18-letni Majer Spritzer (zam. ul. Strażacka 5). **Wypadek wydarzył się w momencie, gdy kilku chłopców kąpało się na stawie.** Mimo natychmiastowej pomocy lekarzy prywatnych i wezwanej karetki Pogotowia, nieszczęśliwego nie zdolano przywrócić do życia.

Na polecenie lekarza dzielnicowego zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

W sieci oszustów matrymonialnych

Pod pozorem małżeństwa wyłudził niej. Aleksander Hrycko od służącej Marii Ilczyszyn kwotę 400 zł. W zabiegach tych pomagali Hrycce jego ojciec, który również wyłudził 150 zł. za swatanie syna, oraz brat w towarzystwie przyjaciela Jacka Zajszlego i przyjaciółki Anny Szelest.

Cała ta czwórka dobranych przyjaciół wraz z „narzeczonym" żerowała tak długo na naiwnej służącej, jak długo były pieniądze. Wydawszy wszystkie pieniądze, dziewczyna zrozumiała, że padła ofiarą oszustwa i złożyła na policji doniesienie.

Na wczorajszej rozprawie szajka matrymonialnych oszustów otrzymała następujące kary: „narzeczony" Aleksander Hrycko otrzymał 9 miesięcy aresztu, jego braciszek 7 a ojciec i przyjaciel po 3 miesiące. Anna Szelest otrzymała 4 tygodnie aresztu.

Sędzia Sękiewicz zawiesił karę oskarżonym pod warunkiem, że w ciągu 3 miesięcy zwrócą wyłudzone pieniądze.

Zjazd kupiectwa polskiego w Wilnie

Z inicjatywy Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie i przy poparciu Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego odbędzie się w Wilnie, w czasie trwania Targów Północnych, Zjazd kupiectwa polskiego z terenu województw północno-wschodnich.

MLECZARNIA ZMECHANIZOWANA NA TARGACH PÓŁNOCNYCH

Jednym z ciekawszych eksponatów V. Targów Północnych będzie wystawienie kompletnego urządzenia zmechanizowanej mleczarni, obliczonej na przerób dzienny około 10.000 litrów mleka. Urządzenie to, które eksponuje znana firma „Alfa-Lavaa", jest przeznaczone do nowomontującej się mleczarni spółdzielczej w Waśkańcach pod Wilnem. Poza tym bogato wystąpi Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich z eksponatami o charakterze dydaktyczno-propagandowym i przetwórczo-handlowym.

WYSTAWA PSZCZELARSKA W WILNIE

Przygotowania do Wystawy Pszczelarskiej, która odbędzie się w ramach V. Targów Północnych, są w pełnym toku. Ciekawą tę imprezę organizują: Bartnicza Stacja Naukowa w Rykontach, Rodzina Kolejowa w Wilnie, Wojew. Sekcje Pszczelarskie w Wilnie i Baranowiczach, Spółdzielnie Pszczelarskie w Wilnie i Baranowiczach i Zarząd dóbr Woropajewo. Wystawa ta obejmie dział handlowy i naukowo-dydaktyczny, w którym będzie pokazany m. i. ul szklany, demonstrujący życie pszczół w gnieździe. Komitet Organizacyjny Wystawy stara się o zdobycie oryginalnych dzieł znanego polskiego badacza pszczół Ks. Dzierżona, którego Niemcy usiłują przedstawić jako uczonego niemieckiego.

NAGRODY DLA HODOWCÓW BULDOGA FRANCUSKIEGO

Klub Buldoga Francuskiego przy PZHPR. w Warszawie przeznacza nagrody w postaci medali klubowych (złotych, srebrnych i brązowych) wraz z dyplomami dla wystawców buldoga francuskiego na Wystawie Psów Rasowych, która się odbędzie w ramach V. Targów Północnych w dniach 26 do 28 sierpnia br. w Wilnie. Komitet Wystawy (przy V. Targach Północnych w Wilnie, ul. Legionów 2) przyjmuje zgłoszenia psów tej rasy do dnia 10 sierpnia br.

Jak to tłumaczyć?

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

Koalicja rabinacko-pepesowsko-syjonistyczno-bundowska w Krakowie wybrała prezydentem miasta p. Kwaśniewskiego, a kiedy wybór ten nie został zatwierdzony, koalicja rozpoczęła urządzać wiece wśród otumanionych robotników krakowskich i domaga się zatwierdzenia tego wyboru. Wolno się jednak spodziewać, że jeśli PPS w Krakowie nie umie zachować umiaru i godności, jednocząc się z syjonistami, burżuazją i rabinami przeciw ugrupowaniom polskim, to znajdą się czynniki, które nie dopuszczą do ostatecznej kompromitacji w tej sprawie i uratują poczucie odpowiedzialności w życiu polskim.

Wybór p. Kwaśniewskiego przez koalicję socjalistów, rabinów i bundowców krakowskich nie był jedynym jej owocem.

Ta sama koalicja skreśliła w obradach budżetowych subwencję na renowację zabytkowego kościoła w Krakowie, uchwalając równocześnie poważne sumy na gminy wyznaniowe i szkolnictwo żydowskie.

Ten sam zespół skreślił demonstracyjnie symboliczną złotówkę ze stypendiów dla niezamożnej młodzieży akademickiej, chcąc dać w ten sposób wyraz niechęci wobec znanych wybryków pewnej grupy studentów. Ale zespół rabinów, bundowców i pepesowców krakowskich zapomniał, że stypendia dla niezamożnej młodzieży akademickiej nie stoją w żadnym stosunku do partyjnych ekscesów drobnej części studentów, której odpowiedzialność jest od dawna ściśle ustalona i powszechnie potępiona.

* * *

Rozumiemy, że poruszamy zagadnienie dla PPS bardzo drażliwe. Ale lepiej je wyjaśnić aniżeli chować głowę w piasku i wstydliwie milczeć w sprawie, która budzi reakcję w opinii.

Wyjaśnienia w żadnym wypadku nie oczekujemy od „Dziennika Ludowego". Trudno, aby organ, u którego podstaw leży zasada porozumienia i współdziałania z Bundem i którego jednym z czołowych ludzi jest właśnie przewódca Bundu — potępiał ten sojusz.

Ale mamy prawo oczekiwać wyjaśnienia od p. Niedziałkowskiego z „Robotnika". Jeżeli nie myli nas wrażenie, to w „Robotniku" w sprawach zasadniczych obowiązuje jeszcze sens.

Otóż chcielibyśmy wiedzieć, jak ten sens godzi się w szeregach PPS z krakowskim blokiem partii stworzonym wspólnie z syjonistami, rabinami i chederem, nie mówiąc o Bundzie, którego charakter godzi w najżywotniejsze interesy państwa?

Czy p. Niedziałkowski umie uzasadnić, ale spokojnie, rzeczowo, bez zbytecznej irytacji i personalnych wycieczek, ten stan rzeczy w Krakowie, który w oczach całego społeczeństwa, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności łagodzących, jest absurdalnym nonsensem, obrażającym patriotyczne uczucia opinii polskiej i dyskwalifikującym linię ideową i tradycję Polskiej Partii Socjalistycznej?

KL. HR. („Kurier Poranny").

Nieostrożny chłopak potrącony przez auto

(z) Ul. Kołłątaja przejeżdżał samochód kierowany przez szofera Ozjasza Halbera (zam. ul. Tarnowskiego 39). Przez jezdnię usiłował przebiec 16-letni Ozjasz Teichmann i został uderzony przez przejeżdżające auto, doznając złamania ręki. Po opatrzeniu przez lekarza Pogotowia Ratunkowego, chłopca pozostawiono w leczeniu domowym.

ZE SPORTU

KORDAS UZYSKAŁ 52.19 M. W RZUCIE MŁOTEM

Wczoraj w Bydgoszczy w obecności 2-ch sędziów międzynarodowych i jednego okręgowego Kordas z bydgoskiego Sokoła zaatakował rekord Polski w rzucie młotem. Próba zakończyła się pełnym powodzeniem. Na sześć rzutów aż cztery były lepsze od dotychczasowego rekordu Polski Węglarczyka Najlepszy rzut wynosił 52.19 m., Kordas zatem poprawił dawny rekord prawie o dwa metry.

KOLARZE PRZEJECHALI TRASĘ PIRENEJSKĄ

W czwartek uczestnicy wyścigu kolarskiego dookoła Francji odpoczywali po niesłychanie ciężkiej trasie pirenejskiej. Na odcinkach tych najlepszym okazał się Belg Vard Vissers. Klasyfikacja ogólna po etapie pirenejskim nie uległa większym zmianom. Na czele znajduje się w dalszym ciągu kolarz francuski 25-letni Rene Vietto. Drugim jest zwycięzca z 1936 r. Belg Maes. Na przebycie dotychczasowych etapów Vietto zużył 60 godzin 45 min. 11 sek. Maes ma gorszy czas o 2:57 sek.

1) Belgia B w czasie ogólnym 182:55:24; 2) Francja 183:22:21; 3) Francja poł. wsch. 183:24:05; 4) Belgia A; 5) Francja płd.-zach.; 6) Holandia; 7) Francja płn. wsch.; 8) Luksemburg; 9) Francja zach.; 10) Szwajcaria.

Niemcy chcieli ukraść Polsce 50 tysięcy żołnierzy

Prasa polsko-amerykańska zwróciła ostatnio uwagę na kulisy niedoszłego do skutku w roku bieżącym wyjazdu polskich robotników rolnych do Niemiec.

Otóż zdaniem tej prasy, Niemcy usiłowały — w wypadku dojścia do skutku wyjazdu Polaków do Niemiec i równoczesnego pogorszenia się stosunków między Polską i Niemcami, mogącego zakończyć się wojną — skorzystać z okazji i

zatrzymać u siebie przebywających w Niemczech na robotach rolnych 50.000 „Polaków, zdatnych do noszenia broni,

w charakterze bezpłatnej siły roboczej, czy nawet w charakterze zakładników. Że taka myśl przyświecała Niemcom, wynikało z posunięć niemieckich w czasie przeprowadzania przedwstępnych prac do akcji rekrutacyjnej. Mianowicie przedstawiciele Niemiec, zasiadający w polsko-niemieckich biurach rekrutacyjnych,

zwracali w roku bieżącym specjalną uwagę na to, by materiał ludzki, zgłaszający się na roboty do Niemiec, był naprawdę doborowy, przy czym jednym z zasadniczych warunków wyjazdu była odbyta służba w wojsku.

Ta „skrupulatność" niemiecka zwróciła uwagę czynników polskich, które — zdając sobie dobrze sprawę z powagi sytuacji, jaka by się wytworzyła w wypadku udania się sztuczki niemieckiej — przede wszystkim z tych właśnie względów wyjazd na roboty rolne do Niemiec polskich robotników rolnych wstrzymały.

———

867 tys. robotników przy pracy w wielkim przemyśle

Według ostatnich danych, przy końcu maja zatrudnionych było w górnictwie, hutnictwie i większych zakładach przemysłu przetwórczego (20 i więcej robotników) ogółem 867.150 ludzi. Cyfra ta stanowi wzrost o blisko 15 tysięcy w ciągu maja i wykazuje, że stan zatrudnienia w analogicznym momencie przed rokiem był o przeszło 60 tysięcy niższy.

Szczególnie znacznie wzrosło zatrudnienie w górnictwie węglowym, bo o 20 tys., w hutnictwie żelaznym o 12 tys., w przemyśle metalowym o 15 tys., chemicznym o 6 tys., elektrotechnicznym o 3 i pół tys. itp. Według szacunkowych obliczeń, stan zatrudnienia w średnim i wielkim przemyśle zbliża się już obecnie do 900.000 ludzi.

Wielki sezon nad morzem

Na Wybrzeżu rojno, gwarno i wesoło

Tegoroczny sezon w miejscowościach nadmorskich był bardzo starannie przygotowany, zarówno przez Zarządy gminne jak i przez właścicieli pensjonatów.

W wielu kąpieliskach w Jastarni, Juracie, Kamiennej Górze, Orłowie i Hallerowie coraz więcej jest pensjonatów z ciepłą i zimną wodą w pokojach, a niemal wszystkie pensjonaty zainstalowały krany z ciepłą i zimną wodą na korytarzach.

Mimo tych inwestycyj, tegoroczne ceny pensjonatów utrzymały się na zeszłorocznym poziomie, nie przekraczając zatem 12 zł od osoby dziennie.

Są to ceny najwyższe. Są bowiem pensjonaty, w których można mieszkać, płacąc, wraz z utrzymaniem, 5.50 zł dziennie.

Już w połowie czerwca sporo było ludzi nad Bałtykiem. W pierwszych dniach lipca sytuacja do tego stopnia poprawiła się, iż wszystkie niemal pensjonaty są już zapełnione. Napływ mieszkańców z najodleglejszych dzielnic Polski nad morze bynajmniej jednak nie maleje. Wskutek tego właściciele pensjonatów bardzo poważnie liczą się z tym, iż w drugiej połowie lipca, tak jak lat ubiegłych, zapełnią się wszystkie stryszki i przygórki.

Warto tu wspomnieć, iż niezwykle ożywiony ruch, jaki obserwuje się na polskim wybrzeżu, do szału doprowadza Niemców gdańskich. Tak modne jeszcze w roku ubiegłym Sopoty (Zoppot), które w rejestrach swych notowały o tej porze w ub. roku 35.000 osób, w tym roku z wielkim trudem naliczyły zaledwie 2.500 osób. Wśród tych nielicznych gości obserwuje się wielu „turystów" z III Rzeszy, przysłanych tu w celach „specjalnych", nie mających zbyt wiele pieniędzy do wydania, a przez to przez właścicieli sopockich pensjonatów niezbyt mile widzianych.

Nad całym wybrzeżem urządzono w roku bieżącym cały szereg obozów. W Helu czynny jest obóz Ligi Morskiej i Kolonialnej, w Jastarni — Robotniczy Obóz Wypoczynkowy T-wa im. Żeromskiego. Jastarniński, Akademicki Ośrodek Morski, jak i lat ubiegłych przepełniony jest młodzieżą żeglarską płci obojga. Przepełnione są również obozy urządzone w Jastrzębiej Górze, Hallerowie i Cetniewie. Poza tym liczne są na wybrzeżu obozy Junackich Hufców Pracy, członkowie których pracują przy budowie dróg na półwyspie helskim.

Reasumując wszystko powyższe, trzeba stwierdzić bez cienia przesady, iż tegoroczny napływ mieszkańców całej Polski nad morze absolutnie w ni czym nie ustępuje zjazdom minionych lat. W godzinach popołudniowych i wieczorami wszystkie lokale rozrywkowe, liczne dancingi wybrzeża są przepełnione beztrosko bawiącą się publicznością.

Na plażach jak i lat ubiegłych wygrzewanych w piasku „grajdołkach" tłoczno. Najmniejszych nawet nastrojów wojennych, jakiegoś niepokoju czy obaw nie odczuwa się tu zupełnie.

Jedną troską jest to, czy pewna pogoda i czy będzie można opalać się dowoli. Niektórzy mają poza tym, po kilkutygodniowym pobycie nad morzem jeszcze i to zmartwienie, iż już muszą wyjeżdżać, urlop bowiem na całe nieszczęście nie trwa wiecznie i nadchodzi wreszcie chwila pożegnania błękitnych fal Bałtyku i smętnego powrotu do szarego kieratu miejskiego życia. Z. M. („Jedziemy")

Złóż grosz na F. O. N.

Przegląd gospodarczy

W Sudetach panuje drożyzna. Ceny mięsa, jaj i mleka poszły w górę o 100 prc.

W Poznańskiem na rozparcelowanych majątkach stworzono 447 samodzielnych zagród wiejskich.

Największy popyt na konie polskiej hodowli przejawił się w ostatnich latach w Niemczech, Belgii, Holandii, Francji, Danii, a ostatnio w Bułgarii i Grecji.

W r. 1938 stan pogotowia końskiego w Polsce wyniósł niecałe 4 miln. sztuk. W posiadaniu drobnych właścicieli znajdowało się 90 prc. ogólnej liczby koni.

W porównaniu z rokiem ub. zatrudnienie w polskim przemyśle chemicznym wzrosło o 13 prc.

Również w Indiach — po Kanadzie i Nowej Zelandii — Anglia przystąpiła do budowy wytwórni silników samochodowych i samolotowych.

Kobieta-gaduła największe dziwo Wystawy Nowojorskiej

Wśród dziwów wystawy nowojorskiej na pierwsze miejsce wysuwają się różne automaty-roboty, a już największe zainteresowanie wzbudza kobieta-gaduła. Temu sztucznemu stworzeniu publiczność zadaje najrozmaitsze pytania i natychmiast otrzymuje odpowiedzi. Te ostatnie choć dostarczane przez głośnik, nie są głosem ludzkim, a pochodzą z prawdziwej fabryki dźwięków.

Na pytanie zadane przez zwiedzającego — odpowiedź daktylograficzna zostaje natychmiast podana pracującej przy maszynie operatorce. Odpowiedź ta naturalnie została zredagowana przez jednego z wielu redaktorów, zainteresowanych w tej imprezie. Idąc za kolejnością samogłosek i spółgłosek, sylab, spójników i t. d. operatorka naciska ten lub inny klawisz, obraca korbkę lub gra pedałem. Prawie wszystkie dźwięki są utworzone przez reakcje elektryczne, a tylko kilka wypożyczono z poprzednio nagranego filmu dźwiękowego. Można nadawać głos łagodny lub ostry, można naśladować mężczyznę, kobietę lub dziecko, można tworzyć wszystkie potrzebne intonacje: pytające, zdziwione, wystraszone, a nawet naśladować jąkanie. „Efekt" zależy od sprawności manipulującego. Z 350 telefonistek nowojorskich tylko 24 okazały się zdolne do tej czynności po roku nauki.

———

Śmierć najtęższej kobiety w Jugosławii

W szpitalu w jugosłowiańskim mieście Jagodina zmarła w wieku 32 lat Saweta Angelic, „najtęższa kobieta Jugosławii". — Zmarła ważyła „tylko" 250 kg.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 21 lipca

Dewizy: Belgia 90.72; Berlin 213.07; Gdańsk 100.25; Holandia 285.71; Londyn 24.98; N. Jork 533. kabel 533 1/4; Oslo 125.47; Paryż 14.15; Sztokholm 128.77; Szwajcaria 120.35; Włochy 28.04. Helsinki 11.02; Montreal 533.

Papiery: 4 i pół wewn. 60 1/2 — 61; 3 inwest. 1 em. 75, 2 em. 74, serie nie not.; konwers. 65; 4 premj. dolarowa 39.

Tendencja dla pożyczek utrzymana.

Akcje: Bank Polski 107; Węgiel 31 3/4 — 32; Lilpop 78 — 77 1/2.

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 21. 7. N. Jork 468.19; Paryż 176.72; Mediolan 89.02; Bruksela 27.55 1/2; Zurych 20.75 1/2. Amsterdam 875 5/8; Oslo 19.90 1/4; Kopenhaga 22.40; Sztokholm 19.40 7/8; Berlin 11.66 1/2.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 21. 7. N. Jork 37.75; Londyn 176.72 1/4; Mediolan 198.70. Bruksela 641.37 1/2; Zurych 851 1/4.

Paryż, 21. 7. N. Jork 37.75; Londyn 176.72 1/4; Mediolan 198.70. Bruksela 641.37 1/2; Zurych 851 1/4; Amsterdam 20.18; Berlin 15.16.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 21. 7. N. Jork 443 3/8. Londyn 20.75 3/4; Paryż 11.74 3/8; Amsterdam 237; Mediolan 23.32 1/2; Bruksela 75.32 1/2; Kopenhaga 92.65. Sztokholm 106.92 1/2; Berlin 177.85; Oslo 104.27 1/2.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica obrót 163 ton, tend. zniżkowa; żyto 52, tend. spokojna; jęczmień —, tend. zniżkowa; owies —. tend. spokojna.

Obrót ogólny 1091 ton.

Pszenica czerwona jednolita zł. 21.25 do 21.50; zbierana 20.25—20.50; biała jednolita 21.25—21.50. zbierana 20.25—20.50; jęczmień przemiał. 16.75—17; pastewny 610 g/l 16—16.25; 592 g/l 15.50—15.75; mąka pszenna wyciąg 0-30 proc. 39.50—41; wyc. 0-35 proc. 39—40.50; gat. I. 0-50 proc. 37.50 do 38. gat. I. A. 0-65 proc. 36.50—38; gat. II. 30-65 proc. 31.50—32.50; gat. II. 35-65 proc. 29.50—30.50; gat. II. A. 50-65 proc. 21.50 do 22.50; gat. II. 35-50 proc. 25.50—26.50; gat. II. 50-60 proc. 27.50—28.50; gat II. 60-65 proc. 23—24. gat. III. 65-70 proc. 18 do 18.50; pastewna 13.50—14; razowa 0-95 proc. 26.75—27.25; żytnia wyciągowa 0-30 proc. 28.25—29.25; gat. I. A. 0-55 proc. 24.25—25.25; razowa 0-95 proc. 19.25—19.75; otręby pszenne grube z przem. stand. 9.75 do 10; średnie 8.75—9.25; żytnie z przem. stand. 8.75—9.

Sztuczne pioruny

Obecne lato bogate jest w pioruny i błyskawice, czyli wyładowania elektryczne. Widząc żyłę ognistą, rozświetlającą chmury, wydaje się, że trudno o potężniejszy widok. Tymczasem dla celów naukowych można produkować błyskawice i pioruny nie mniej, a może nawet bardziej efektowne. Ciekawy opis takiego doświadczenia znajduje się w niedawno wydanej „Książce o elektryczności" Ellisona Hawksa.

Autor podaje, że przy pomocy specjalnie zbudowanych prądnic i kondensatorów, osiągnięto olbrzymie, dochodzące do 3 milionów woltów napięcie, które wyładowano następnie na model specjalnie zbudowanej w tym celu wioski. W doświadczeniu tym na krótką chwilę wyładowania stworzono moc 10 milionów KM, która z całą furią uderzyła w ów model. Ściany pracowni były wyłożone stalą, ażeby uchronić wnętrze od wszelkich wpływów elektrycznych od zewnątrz.

Po nieskończonych ostrożnościach wykonano wreszcie ów eksperyment, przy zgaszonych światłach. Trzy potężne transformatory, na których było około 150 km. uzwojenia, umieszczone w zbiorniku, zawierającym 200.000 litrów oleju, podniosły napięcie do 2 milionów woltów. Rozległo się osobliwe, wzmagające się dudnienie, przewody zaczęły się żarzyć i przy silnym syku ukazała się dokoła przewodników świecąca korona. Między prętami na wieżach, dźwigających przewody wysokiego napięcia, ukazały się dziwaczne i płomieniste języki, a za nimi oślepiające koronki światła, przeszywające co chwila powietrze. Wreszcie z ogłuszającym hukiem i potężnym błyskiem energia milionów koni mechanicznych przebiła warstwę powietrza, grubości czterech i pół metra, uderzając w przygotowany dla niej cel.

Uczeni poznali od tej chwili wszystkie tajniki rzeczywistych piorunów.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Stanisławowa

Samochód sanitarny dla Szkoły Pilotów

W Stanisławowie powstała nie tak dawno szkoła pilotażu motorowego L.O.P.P. im. gen. Kasprzyckiego. Szkoła ta rozwija się bardzo dobrze, kształcąc duże zastępy młodych pilotów.

„Kurier Stanisławowski" występuje z inicjatywą pod hasłem: „Stanisławów swojej szkole ufunduje samochód sanitarny" — zbiórki pieniężnej wśród organizacyj i obywateli stanisławowskich.

Stanisławowska szkoła lotnicza nie posiada dotąd samochodu sanitarnego, niezbędnego do nauki pilotażu, natomiast szkoła lotnicza posiada samolot sanitarny, który jest do dyspozycji mieszkańców Stanisławowa. Koszt przelotu samolotem sanitarnym wynosi zaledwie 20 zł za godzinę, niestety, brak samochodu sanitarnego do wyłącznej dyspozycji utrudnia niewątpliwie przewóz potrzebujących natychmiastowej pomocy lekarskiej na terenie lwowskim lub warszawskim.

Rzucona inicjatywa będzie niewątpliwie zrealizowana przy pomocy miejscowej ofiarności obywatelskiej.

* * *

2.000 RODZIN KORZYSTAŁO Z POMOCY ZIMOWEJ. W Stanisławowie odbyło się likwidacyjne posiedzenie Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej. W okresie sprawozdawczym zebrano 57.759 zł, przy czym najmniejsze świadczenia wykazały wolne zawody. Z pomocy korzystało 1.983 rodzin, w tym 192 pracowników umysłowych. Poza tym dożywiano 2.745 dzieci. Komitet zatrudniał 192 bezrobotnych umysłowych oraz 293 bezrobotnych fizycznych.

BUDOWA GMACHU DYREKCJI POCZT I TELEGRAFÓW. W Stanisławowie bawiła Komisja ministerialna, złożona z przedstawicieli Ministerstwa Poczt i Telegrafów, celem dokonania wyboru parceli pod budowę gmachu nowej stanisławowskiej dyrekcji poczt i telegrafów. Rokowania w sprawie parceli trwają.

Z Horodenki

Niebywałe upały

Od wielu dni trwają w powiecie horodeńskim niebywałe upały. Temperatura w południe dochodzi (w słońcu) do 50 stopni. W szybkim tempie dojrzewają owoce, którymi też zasypany jest rynek. Spowodowało to obniżkę ich cen.

Malowniczy naddniestrzański krajobraz, silne nasłonecznienie i obfitość owoców ściągają do powiatu horodeńskiego zastępy letników. Napływają coraz to nowe partie do Horodnicy, Michalcza, Potoczysk i Chmielowej.

Onegdaj przeszła wieczorem nad częścią powiatu szalona burza połączona z gradobiciem. Grad wielkości orzecha padał przez 20 minut i leżał na polach do rana. Zniszczył on pola na przestrzeni około tysiąca hektarów

Z Niska

O racjonalną organizację eksportu jagód

Z terenu COP-u, a w szczególności z powiatów niżańskiego i tarnobrzeskiego, wywozi się obecnie od kilku tygodni w znacznej ilości wszelkiego rodzaju jagody do większych miast w kraju, a nawet wagonowo za granicę. Zbieraniem jagód zajmuje się przeważnie uboga ludność wiejska, która otrzymuje za każdy litr 10—15 groszy. W sezonie jedna osoba może zarobić do 3 zł dziennie. Niestety, eksport jagód nie jest należycie zorganizowany i ludność ponosi nieraz znaczne straty. Sprawą tą winny by się zająć odpowiednie czynniki.

Z Lubaczowa

Powiat lubaczowski manifestuje swą gotowość

W ramach tegorocznego obchodu rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem powiat lubaczowski wykazał niezwykłą żywotność, odpowiadającą powadze chwili i jednolitej postawie społeczeństwa wobec zakusów wroga na nasze granice.

Uroczystość zorganizował Powiatowy Komitet Obywatelski, utworzony w tym celu z inicjatywy O.Z.N.

Całość obchodu, należycie zorganizowana i przygotowana, zrobiła poważne i imponujące, niezatarte wrażenie.

Z Worochty

Huculi gromadnie zapisują się do Związku Szlachty Zagrodowej

W Worochcie, w sali T.S.L., odbyło się organizacyjne zebranie Koła Związku Szlachty Zagrodowej z licznym udziałem ludności huculskiej i miejscowej inteligencji. Zebranie otworzył dowódca miejscowego Baonu Obrony Narodowej p. kpt. Pulnarowicz, omawiając zażyłe stosunki polsko-ruskie i wyszczególniając szkodliwe prądy, nurtujące w społeczeństwie ruskim.

W wyniku przemówienia wszyscy obecni na sali Huculi zapisali się do nowozałożonego Koła.

Wybrano Zarząd Koła, w skład którego weszli pp.: przewodniczący: inż. W. Domański, zast.: Dmytro Rosiński, sekretarz: H. Kozłowski, skarbnik: Bazyli Hawryszczuk, członkowie Zarządu: Jakub Filipszuk, Dmytro Andruchowicz i Jan Rosiński.

Na zakończenie inż. Domański, wójt gminy Worochta, zaznaczył w przemówieniu, że miejscowa ludność była zawsze lojalna i życzył, by dotychczasowe stosunki uległy dalszemu zacieśnieniu.

Z Kołomyi

Rocznica bitwy pod Chorupaniem

W dniu wczorajszym Huculski Pułk Strzelców, stacjonowany w Kołomyi, obchodził uroczyście rocznicę krwawej bitwy pod Chorupaniem, w której wsławił się brawurą i zwyciężył nieprzyjaciela.

Uroczystości poprzedził apel poległych, w czasie którego ks. prałat L. Peciak ofiarował pułkowi sprzęt liturgiczny, pochodzący z czasów bitwy pod Chorupaniem.

W dniu wczorajszym po uroczystej

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

PROGRAM radiowy

SOBOTA, 22 LIPCA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie, Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt. — 7.45 Koncert. — 8.15 „Z mikrofonem przez Polskę". — 8.30 Przerwa. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. „Pieśni angielskie" — płyty. — 13.25 Lw. Muzyka obiadowa. — 14.20 Lw. „Z życia organizacji rolniczych" — Informacje, Komunikaty. — 14.35 Lw. Wiad. gospodarcze. — 14.45 Lw. Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Przygody Ślimaka Nieroby" — słuchowisko w/g opowiadania J. Ostrowskiego w oprac. M. Sterbówny. — 15.15 Koncert popularny. — 15.45 Wiad. gospodarcze. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Lw. „Miguel Fleta" — reportaż muzyczny z płyt w opr. Celiny Nahlik. — 16.45 „Kronika wydarzeń w technice". — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 17.10 Lw. Halversen: Wejście Bojarów — płyty. — 17.20 Lw. Transmisja z życia: „Polskie dzieci z Węgier we Lwowie". Sprawozdawca Kaz. Wajda. — 17.40 Lw. Marsze wojskowe z płyt. — 17.45 Lw. „25-lecie Pułku Strzelców Legionu Bajończyków" — pogadanka. — 18.00 siedem mórz do siedmiu wzgórz" — po- „Mało znane utwory". — 19.00 Lw. „Przez wieść radiowa W. Budzyńskiego z udziałem Szczepka i Tońka (II. rozdział). — 19.20 Rezerwa. — 19.30 Audycja dla Polaków za granicą. — 20.00 „Muzyka ludowa opowiada". — 20.25 Lw. Rozmowa ze słuchaczami dyr. Juliusza Petry'ego. — 20.35 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny. Wiad. meteor. Wiad. sportowe. — 21.00 „Miłostki ułańskie" — romantyczny wodewil. — 22.00 Muzyka taneczna. — 23.00 Ostatnie wiad. Dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. — 23.05 Zakończenie audycji.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.50 Bruksela franc. Koncert symfoniczny.
21.00 Mediolan. „Pajace" — opera Leoncavallo.

NIEDZIELA, 23 LIPCA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie, Pieśń poranna. — 7.00 Lw. Audycja dla wsi: a) Pogadanka-gawęda dla rolników w oprc. I. Jaroszewskiego; b) Muzyka ludowa z płyt; c) Pogadanka spółdzielcza w oprac. L. Żukotyńskiego. — 7.30 Gazetka rolnicza. — 7.45 Przypomnienie na czasie. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Koncert popularny muzyki polskiej. — 9.00 Transm. z Augustowa. Po transmisji muzyka z płyt z Warszawy. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek muzyczny. — 13.00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. — 13.05 Lw. Z Ziemi Czerwieńskiej: „Rudnik nad Sanem" — „Ośrodek wikliniarstwa" — pog. wygłosi red. H. Kuroń. — 13.15 Muzyka obiadowa. — 14.45 „Czytamy Mickiewicza". — 15.00 Lw. Marsze i pieśni żołnierskie z płyt. — 15.10 Lw. Reportaż z poświęcenia szkoły powszechnej im. Legii Akademickich w Czyżowicach. — 15.20 Lw. Lwowska Warta: „Nasz Miesięcznik" w oprac. Wł. Góralewskiego, „Na przyzbie" — recytacje w oprac. J. Wieszczka. — 15.35 Lw. Czytanka wiejska: „Bitwa pod Raszynem" — fragment z powieści W. Gąsiorowskiego „Rok 1809". — 15.45 Audycja dla wsi. — 15.55 Przerwa. — 16.00 Trans. z Londynu: Koncert orkiestry wojskowej. — 16.30 Hiszpańska muzyka fortepianowa. — 16.55 Lw. Meksykańskie pieśni ludowe w wyk.: Olgi Łady (sopran) i M. Altenberga (fort.). — 17.15 Felieton podróżniczy. — 17.30 Polskie Radio o gościnie u Pomorzan. — 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni. — 19.30 Lw. Program na jutro. — 19.35 Lw. Muzyka lekka w wykonaniu Love Short (piosenki) i Jana Czorsztyńskiego (akordeon). — 20.05 Wiad. sportowe lokalne. — 20.10 Tygodnik dźwiękowy. Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, Wiad. sportowe. — 21.15 Muzyka taneczna. — 23.00 Ostatnie wiad. Dziennika wieczornego i Komunikat meteor. — 23.05 Zakończenie audycyj.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

8.15 Kolonia. Koncert kameralny.
17.30 Mediolan. Koncert symfoniczny.
20.00 Hilversum I. Koncert symfoniczny.
20.15 Wrocław. Wieczór serenad.
20.30 Radio Paris. Koncert symfoniczny.
21.00 Bruksela flam. IX. Symfonia Beethovena.
21.10 Hilversum I. Wieczór francuski.
24.00 Saarbruecken. Nocny koncert symfoniczny.

Mszy św. dowódca pułku udekorował Krzyżami Zasługi i odznakami pułku szereg osób cywilnych i wojskowych, po czym odbyła się defilada wojska i organizacyj.

Wspólnie ze świętem pułkowym odbył się zjazd szlachty zagrodowej z całego powiatu.

Z Tarnopola

SZYBOWIEC Z SOKOLEJ GÓRY LĄDOWAŁ W POW. TARNOPOLSKIM. Na błoniach w Hłuboczku Wielkim, pow. tarnopolskiego, lądował szybowiec typu „Komar", pochodzący z wołyńskiej szkoły szybowcowej na Sokolej Górze obok Krzemieńca. Szybowiec był pilotowany przez inż. W. Janowskiego, który o swym lądowaniu zawiadomił telefonicznie szkołę szybowcową. Lądowanie odbyło się bez wypadku.

Z Doliny

Z życia Związku Strzeleckiego

Mimo feryj letnich praca w Oddziałach Z.S. tut. powiatu nie ustała; opustoszały wprawdzie świetlice, ale zaroiły się boiska i place sportowe. Gry sportowe, zaprawa lekkoatletyczna — to główne zajęcie strzelców, a po ćwiczeniu, usiadłszy w koło, w cieniu, rozwija się gawęda lub dyskusja aż do późnego wieczoru. Wesołe pieśni strzeleckie towarzyszą wracającej gromadzie strzeleckiej.

We wszystkich Oddziałach wre praca przygotowawcza do Święta Organizacyjnego w sierpniu, tym bardziej, że w roku bieżącym przypada 25-lecie wymarszu Pierwszej Kompanii Strzeleckiej na bój o wolną Polskę.

WYCIECZKA ODDZIAŁU ŻEŃSKIEGO Z.S. Dnia 16 bm. Oddział żeński Z.S. w Dolinie pod kierownictwem komendantki ob. Łozówny uczestniczył w wycieczce do Ludwikówki. Wycieczkę zorganizowała Ochotnicza Straż Pożarna „Silvinii" w Wygodzie. Wycieczka odbyła się kolejką leśną F-y „Silvinii". Członkinie poznały przepiękny krajobraz Gorganów wzdłuż Świcy.

Z Rudek

Frontem do obywatela

W celu udogodnienia i zaoszczędzenia ludności potrzeby udawania się do siedziby Starostwa w związku z załatwieniem różnych spraw urzędowych, jakoteż przyspieszania ich załatwienia, jak również nawiązania kontaktu z ludnością, starosta powiatowy rudecki odbywać będzie — każdego poniedziałku po pierwszym każdego miesiąca — roki urzędowe w sali posiedzeń Zarządu miejskiego w Komarnie od godziny 10 do 13. W rokach tych będą również brali udział: inspektor szkolny, kierownik Urzędu skarbowego, inspektor Samorządu gminnego z ramienia Wydziału powiatowego, oraz referent karno-administracyjny Starostwa.

POMOC DLA OFIAR BURZY. Inspektorat Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Rudkach wystąpił do władz przełożonych we Lwowie z wnioskiem o udzielenie dobrowolnych zapomóg ze składek ubezpieczonych dla ofiar nawiedzionych w ub. tygodniu klęską gradobicia w niektórych gromadach powiatu. Projektowane dobrowolne zapomogi mają wynosić około 1.500 zł.

OGŁOSZENIA

Kupno

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

ZAKUPI się 2 piece większe hermetyczne żelazne lub z kafli żelaznych w stanie dobrym. Wiadomość listown. Sokół, Żydaczów. 12316

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

MEBLE NA KREDYT DWULETNI. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Gabinety, Tapczany i Urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów poleca Wytwórnia Mebli we Lwowie, Sapiehy 8 w budynku Wystawy maszyn. Upraszamy o oglądnięcie naszej wytwórni, suszarni i tapicerni. Meble na spłaty bez weksli! 4121

MOTORY elektryczne, 2. motory zamknięte używane 6 KM dwuklatkowe 660/380 V — 1480 obr. na min. 1 motor nowy, pierścieniowy z rozrusznikiem olejowym 380/220 V — 1480 obr./min. o mocy 8 KM. 1 motor 0·8 KM 380/220 V 2850 obr./min. sprzedam. — Zgłoszenia: Stryj, Skrytka pocztowa 32. 12294

DOM murowany do sprzedania — dwuizbowy, ogród, sad — Lewandówka, Na ćwierciach 32. Wiadomość ul. Parowozowa 12, Sygniówka. 12292

PARCELE budowlane, urządzone, pomiędzy ul. Janowską i Złotą (na wysokości ul. Bema) oraz parcele przy ul. Zielonej górnej sprzedaje Lwowskie Tow. Akc. Browarów, Kleparowska 18, telefon 298-80. 12271

KREMY: odżywcze przeciw zmarszczkom, kremy wybielające, kremy do rąk, otrąbki migdałowe, boraks toaletowy, lakiery do paznokci poleca PERFUMERIA A. PAWLIKA, Lwów, Hetmańska 6, tel. 108-60. 4039

DOM z ogrodem do sprzedania tanio, 3 min. do tramwaju. Zamarstynów, Ogrodnicka 21 12317

MOTOCYKL B. M. W. 500 cm. dwucylindrowy na kardan, cena 480, sprzeda — Jan Chodań — Przemyśl, ul. Jagiellońska. Stacja benzyn. 12295

FORTEPIANY, PIANINA FISHARMONIE gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia HANAK Piłsudskiego 21, I. p. 3320

Różne

WIÓROWANIE posadzek, mycie okien, dezynfekcję mieszkań — wykonuje solidnie i tanio „Czystość", tel. 259-17. 4155

PENSJONATY! Żądajcie oferty na chodniki kokosowe do holów i przed łóżka. **Dywany Żywieckie,** Lwów, Kopernika 3. 4341

ALBUMY dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta-introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na bielskie materiały ubraniowe. Telefon 270-25. 12269

Puder Djachylowy „Motor" PRZYJACIEL TURYSTY przeciw odparzeniom

TADZIO Z JANECZKĄ stracili apetyt — wśród najlepszego grymaszą jedzenia — będziemy jedli mamusiu lecz Ty daj nam łyżki do trwałego srebrzenia „Galwanoplater" Kopernika 14.

SAFESY (schowki) szafy pancerne do wmurowania Rentschner, Legionów 37. 12275

SKLEPY na różne cele tanio wynajmie gospodarz, Potockiego 154. 12301

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ umeblowany, komfort, telefon, wejście z przedpokoju, zaraz do wynajęcia paniom na stanowisku. Dwernickiego 28; parter. 12290

NIEDROGIE trzypokojowe, parterowe — komfortowe, od sierpnia do wynajęcia. Kadecka osiem. 12291

LISTOPADA 44 5 pokoi, z przynależnościami, komfort, — centralne ogrzewanie, od 1-go września 1939, — do wynajęcia. 12285

PEŁNOKOMFORTOWE trzypokojowe mieszkanie — bez podatku, do wynajęcia, Kłuszyńska 12. 12293

4-POKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, słoneczne — wolne od podatku, do wynajęcia, Mączyńskiego 62. 12289

TRZYPOKOJOWE nowe pełnokomfortowe — mieszkanie wynajmę, ulica Dunin Borkowskich 9 A, — boczna Listopada. 12284

POKÓJ kuchnia z przedpokojem, — przy ul. Stokowej 10 (boczna Janowskiej) zaraz do wynajęcia. 12288

DWA POKOJE kuchnia, balkon, przynależytości, słoneczne, półkomfort. Sowińskiego 20. 12287

DWA POKOJE kuchnia, komfortowe, okolica Żelaznej Wody do wynajęcia. Żyżyńska 37. 12286

1, 2, 3 POKOJE z kuchnią, pełny komfort do wynajęcia, ulica 29-go Listopada 60, narożny. 12283

LISTOPADA 44 5 pokoi, z przynależnościami, komfort, — centralne ogrzewanie, od 1-go września 1939, do wynajęcia. 12306

DWUPOKOJOWE komfortowe, 70 zł. katolikom, Wagilewicza 1, róg Kochanowskiego. 12308

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje, pełnokomfortowe, frontowe na I piętrze system korytarzowy przy ul. Klem. Tańskiej 1. Dozorca wskaże. 12310

PRZEDSTAWICIELSTWO na okręg lwowski z siedzibą we Lwowie na kotły do ogrzewań centralnych oddadzą Zakłady Przemysłowe w Wielkopolsce. Zgłoszenia wyczerpujące kierować prosimy do Biura Ogłoszeń „PAR" Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. „29,23".

Mieszkania

POKOJU umeblowanego, z całodziennym utrzymaniem poszukuję. Zgłoszenia do Administr. Dz. Pol. pod szyfrą: „T. K.". 12297

MICHALSKIEGO 11 A (boczna Zielonej) — dwu i trzypokojowe oraz garsoniery pełnokomfortowe — nowy dom. — Tel. 213-62 i 274-26. 12315

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje, kuchnia, komfort, Świętokrzyska 33. 12314

POKÓJ kuchnia, przedpokój, komfort, od 1. sierpnia, ulica Stryjska 46 B. 12313

DO WYNAJĘCIA od 1. sierpnia duży frontowy, umeblowany pokój dla dwóch osób. Plac Bernardyński 12 A, II p. m. cztery. 12312

GŁĘBOKA 16 4 pokoje, kuchnia, — pełny komfort. Dozorca wskaże. 12311

DWA POKOJE kuchnia, komfort, nowy dom wynajmę. Traugutta osiem. 12309

B. GŁOWACKIEGO 16 2 pokoje, kuchnia, półkomfort, do wynajęcia. 12302

ELEGANCKI pokój umeblowany, osobne wejście, telefon, ul. Piekarska 48, m. jeden. 12307

POKÓJ kawalerski do wynajęcia ul. Wąwozowa 21, (boczna Piasecznej). 12305

DWA POKOJE słoneczne do wynajęcia — Kochanowskiego 110, I p. 12304

PRZEPIĘKNE trzypokojowe, pełnokomfortowe, odnowione mieszkanie z balkonem, kuchnią, — natychmiast do wynajęcia. — Sobieszczyzna cztery, boczna Teatyńskiej. Oglądać cały dzień. Telef. 110-70 12303

POKÓJ kawalerski do wynajęcia ul Wąwozowa 21. (boczna Pasiecznej). 12276

Posad poszukują

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

SEMINARZYSTKA z praktyką biurową — pisaniem na maszynie poszukuje zajęcia biurowego lub do dzieci. Chętnie na wieś. — Zgłoszenia do Administracji pod „Skromne warunki". — 12299

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50. Cała pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18 **Nekrologi: zł 0·50** za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42 Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. **Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15**